

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy: **10 str.**

Redaktor przyjmuje  
odbiorniki od godz. 10-12 w poł.  
Rekopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomońska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja - Administracja: Mostowa 6, Tel. 32-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Tel. Redakcji: dzienny 22-18  
nocny 16-80

Cena numeru  
w Bydgoszczy  
i na prowincji **gr 20**

Rok III.

Bydgoszcz, środa 20 kwietnia 1932

Nr. 91

## Zdenerwowanie w Berlinie — trzeźwa ocena w Paryżu

Po mowie ministra Zaleskiego w Genewie

„Börsen-Courier“, komentując mowę Ministra Zaleskiego, pisał: „Co polski Minister Spraw Zagranicznych uważa za możliwe do wytrzymania dla zgromadzonych w Genewie mocarstw, jest więcej niż krytyka, negacją lub obejściem: jest to wyraźne szyderstwo. Wszystkie grzechy (!) popełnione w tej dziedzinie przez przedstawicieli Francji, zostały przelicytowane (!) przez Polskę. Ze Polska, idąc za paryskim wzorem (!) domagać się będzie najpierw „bezpieczeństwa“, że będzie dla usprawiedliwienia swej nieproporcjonalnej przewagi (!) w zbrojeniach w stosunku do Niemiec operować, tak samo jak Francja, pojęciem potencjału wojennego, — tego wszystkiego można było się spodziewać. Ale sposób, w jaki będzie się posługiwać tą bronią, jest wyszydzeniem nawet paryskich autorów tego rodzaju środków propagandowych, którzy bądź co bądź dla ich sfabrykowania zużyli więcej do wciup i finezji. (!) Polska będzie się czuła pewna dopiero wtedy, gdy dokoła nie będzie „silnie rozwiniętych pod względem technicznym“ państw, gdy ich techniczna wyższość będzie „unieszkodliwiona“ albo jeżeli stworzone będą gwarancje przeciw istnieniu potężnego przemysłu poza Polską.... Dobrze może się stało, że francuskie propozycje i argumenty ukazane raz zostały w tem zniekształceniu, które je tylko demaskuje. (!!!)

Tej „wykwintnej“ niemieckiej „ocenie“ stanowiska min. Zaleskiego w formie i treści żywcem przypominającej słownictwo i poziom prasy polskiego Stronnictwa Narodowego, — przeciwstawia się na szczęście cała poważna i przyzwoita opinia zagranicy. I tak np. w „Le Matin“ Henryk Korab Kucharski stwierdza, że „mowa ministra Zaleskiego była jak zwykle, pełna umiaru. Daleki od chęci podkreślenia istniejących pomiędzy tezami kontrastów, uczynił on wysiłek w kierunku wskazania punktów kontaktu, uwypuklając szczegóły propo-

zycji amerykańskiej i włoskiej, które godną są uwagi. Lecz ta próba porozumienia nie pomijała zasadniczego warunku wszelkiego rozbrojenia, nieodłącznego zresztą warunku tezy francuskiej“.

Pertinax pisze w „Echo de Paris“ o mowie

ministra Zaleskiego co następuje: „Zaleski zrobił szczególnie szczęśliwe posunięcie, jednocześnie przeciwko tejom sowieckim i tejom faszystowskim, że rozbrojenie kwalitatywne winno być poprzedzone pewnymi koniecznymi gwarancjami“.

## Marsz. Piłsudski wraca do Polski w końcu bieżącego tygodnia

(o) Warszawa, 19. 4. (tel. wł.). Koła polityczne oczekują powrotu Marszałka Piłsudskiego do Warszawy w końcu bieżącego tygodnia.

Niewątpliwie w związku z przyjaz-

dem Marszałka Piłsudskiego oraz powrotem z urlopu premiera Prystora i prezesa Sławka rozpocznie się ożywiony ruch polityczny.

## Sąd Najwyższy oddalił bezpodstawne pretensje niemieckie

Odrzucenie protestu wyborczego w okręgu grudziądzkim

(o) Warszawa, 19. 4. (tel. wł.) Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj protest wyborczy, zgłoszony ze strony zwolenników listy Bloku Niemieckiego przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 30 (Grudziądz, Świecie, Tuchola, Chojnice, Sepólno). Lista ta, w okręgu Nr. 30 jak wiadomo, była

unieważniona.

Kompletowi sądowemu przewodniczył sędzia Wyrobek, sprawę referował sędzia Zaborowski.

Po przeprowadzeniu rozprawy i odbyciu narady SĄD NAJWYŻSZY POSTANOWIŁ PROTEST ODDALIĆ.

## Konkurs premijowy dla czytelników naszego pisma

Z DNIEM DZISIEJSZYM UMIESZCZĄC BĘDZIEMY W DOWOLNYM MIEJSCU, NA DOWOLNEJ STRONIE LITERY (SYLABY), KTÓRE PROSIMY WYCINAC WZGLĘDNIE NOTOWAC, CELEM ZESTAWIENIA KILKU HASEŁ NAJAKTUALNIEJSZYCH W OBECNEJ CHWILI NA POMORZU.

ROZWIĄZANIA NADSYLAĆ NALEŻY DO REDAKCJI NASZEGO PISMA TORUŃ, UL. SZEROKA 11 Z SZYFRĄ — „KONKURS PREMIIOWY“.

ZA TRAFNE ROZWIĄZANIE KONKURSU PRZEZNACZYŁO WYDAWNICIWO WSPANIAŁY GRAMOFON — JAKO PIERWSZĄ NAGRODĘ, ORAZ PIĘKNY SERWIS PORCELANOWY — JAKO DRUGĄ NAGRODĘ.

W RAZIE NADEŚLANIA WIĘKSZEJ ILOŚCI TRAFNYCH ROZWIĄZAŃ NAGRODY PRYZNANE BĘDĄ W DRODZE LOSOWANIA.

PRZYPOMINAMY, ŻE W KONKURSIE PREMIIOWYM MOGĄ BRAĆ UDZIAŁ WSZYSCY CZYTELNICZY NASZEGO PISMA, KTÓRZY WYKAŻĄ SIĘ KWITEM ABONAMENTOWYM NA MIESIĄC MAJ.

TERMIN NADSYLANIA ROZWIĄZANIA PODAMY W SWOIM CZASIE.

A TERAZ PROSIMY UWAGNIE I PILNIE CZYTAĆ NASZ DZIENNIK, GDYŻ JUŻ W NUMERZE DZISIEJSZYM ZNAJDA CZYTELNICZY PIERWSZE LITERY KONKURSU.

## Szwajcarska pożyczka budowlana dla Gdyni

uzależniona od zawarcia układu handlowego ze Szwajcarią

Sprawa uzyskania przez Gdynię wielkiej pożyczki zagranicznej na cele inwestycyjne weszła już w stadium finalizacji, co jeszcze nie uprawnia jednak do wyciągnięcia ostatecznych wniosków. Pertraktacje toczą się pomiędzy p. Komisarzem Rządu a grupą finansistów szwajcarskich, przedstawicieli których pp. Henzel i Trachtel bawią w tym celu w Gdyni. Suma pożyczkowa wyniesie ma 10 milionów franków szwajcarskich, płatnych w ciągu 15-tu lat, przy bardzo dogodnym oprocentowaniu.

W dniu wczorajszym przystąpiono do uzgadniania obopólnej punktacji finansowej oraz warunków technicznych pożyczki. O ile da się

osiągnąć zgodność opinii w tym względzie, podpisanie pożyczki należy się spodziewać w najbliższych dniach, a może nawet — godzinach.

(o) Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.). W związku z pertraktacjami, jakie toczą się w Gdyni w sprawie pożyczki budowlanej szwajcarskiej, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że uzyskanie tej pożyczki uzależnione jest od prowadzonych w Warszawie rokowań w sprawie układu handlowego polsko-szwajcarskiego. O ile układ ten zostanie zawarty, zostanie również sfinalizowana pożyczka dla Gdyni.

## Premier Prystor i prezes Sławek wrócili do Warszawy

Krynica, 19. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 16 wyjechali z Krynicy premier Prystor z małżonką i prezes BBWR, p. Walery Sławek, ze gnant na dworcze przez przedstawicieli miejscowych władz i urzędów.

## Zupełne fiasko „strajku rolnego“

Na Pomorzu strajkowało  
10 proc. robotników rolnych

(o) Warszawa, 19. 4. (tel. wł.). Na wczoraj proklamowany był przez opozycyjne związki zawodowe strajk robotników rolnych, który, jak tego można było spodziewać, zakończył się zupełnym fiaskiem. Na całym obszarze Rzplitej strajkowało zaledwie około 25 tysięcy robotników rolnych na 627 folwarkach, przytem przeważnie nie strajkowali ci robotnicy, którym właściciele ziemskie nie wypłacali regularnie zarobków.

Nieco poważniejszy przebieg miał strajk w województwach zachodnich gdyż w Wielkopolsce strajkowało 90 proc. służby folwarcznej (17 tysięcy ludzi na 433 folwarkach) a u nas na Pomorzu — 10 proc. (5 tysięcy — na 120 folwarkach.) W województwach centralnych strajkowało zaledwie 1500 robotników.

## 19 nowych ustaw weszło w życie

(o) Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.). W Dzienniku Ustaw z dn. 18 bm. ukazała się ustawa, uzupełniająca przepisy o nadawaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego.

Na mocy tej ustawy Minister Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojsk. przekaże Ministrowi Reform Rolnych użytki leśne oraz użytki rolne, znajdujące się w administracji lasów państwowych, a nadające się do osadnictwa. Użytki te będą nadawane żołnierzom.

Ustawa upoważnia Ministra Reform Rolnych do przeznaczenia na cele osadnictwa wojskowego nieruchomości, nabytej przez skarbnic państwa w wyniku wykonania ustawy o reformie rolnej.

Działki będą nadawane żołnierzom bezpłatnie. Na finansowanie bezpłatnego nadawania ziemi będzie użyty fundusz obrotowy Ministerstwa Reform Rolnych.

W tym samym Dzienniku Ustaw ukazało się 17 nowych ustaw, uchwalonych na ostatniej sesji Sejmu i Senatu oraz ustawa o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na terenie województw poznańskiego i pomorskiego. Na podstawie tej ustawy obecny okres urzędowania rad gminnych i miejskich, niepłatnych sędziów i ławników, niepłatnych członków magistratów, przedłuża się do czasu ukonstytuowania się na obszarze tych województw organów samorządowych.

## Z zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

(o) Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.). Obradowała tu Rada Zarządzająca Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, która stwierdziła, że fundusz zapomogowy tych zakładów ulegnie wyczerpaniu za kilka miesięcy. Wyłoniły się 2 propozycje. Pracodawcy chcieli zmniejszyć czas udzielania zasiłków z 9 na 6 miesięcy, a pracownicy chcieliby podwyższyć składki o pół procent. Obie grupy stanęły na stanowisku konieczności pomocy państwa. Po 3-dniowych obradach uchwalono głosami pracowników utrzymać 9-miesięczny okres zasiłków pod warunkiem przebywania przez 30 miesięcy w ubezpieczeniu oraz stwierdzeniu konieczności podwyższenia składek.

## Kiepura stale śpiewać będzie w Wiedniu

Wiedeń, 19. 4. (PAT). „Der Morgen“ donosi, że dyrektorowi wiedeńskiej opery państwowej udało się wczoraj po uciążliwych rokowaniach uzyskać na stałe w charakterze członka wiedeńskiej opery państwowej Jana Kiepurę.

Umowa została zawarta na trzy lata. Kiepura będzie przez trzy miesiące każdego roku występował w operze państwowej. W tym roku w Wiedniu śpiewać będzie w maju cztery razy, w czerwcu sześć razy.

## Ciekawe...

### Chmury trujące gazu nad Hamburgiem

Berlin, 19. 4. (PAT.). Ludność Hamburga zaniepokojona została wczoraj przesuwającymi się nad portem chmurami gazów. Chmury te objęły statek pasażerski i spowodowały szereg mniejszych i 7 poważnych wypadków zatrucia. Gazy wdarły się do kajut i hali maszyn. — Wszystkie części metalowe, a zwłaszcza miedziane pokryły się białą powłoką. Stwierdzono, że podstawowym składnikiem ziołowego gazu był związek chlorowo-siarkowy. Chmury gazu nadeszły gnane wiatrem z Hamburga - Wilhelmshurg. Władze śledcze przypuszczają, że gaz ten pochodzi z jednej fabryki, położonej w okolicy Hamburga. Ludność ogarnęła wielkie zdenerwowanie, gdy w pewnej chwili rozszła się pogłoska, że gaz jest słynnym fosgenem, którego niedawny wybuch spowodował szereg ofiar. Władze policyjne wydały uspokajający komunikat.



# Wzajemne ulgi

## Konieczność zniżki „sztywnych” cen

Nie trzeba chyba dowodzić, że w okresie kryzysu musi się inaczej gospodarować, aniżeli w okresie pomyślności. W okresie pomyślności — działalność jednostek i przedsiębiorstw gospodarujących nastawiona jest zwykle na możliwie wysoki zysk, osiągnięty w drodze licznych inwestycji, zwiększania produkcji, podwyższania cen i t. p. Przebiegowi kryzysu natomiast towarzyszy zawsze proces kurczenia się. Związana z gospodarstwem prywatnym ponoszą wtedy przykre konsekwencje błędów, popełnionych w uprzednim okresie w pogoni za maksymalnymi korzyściami. W wyniku bowiem tych błędów następuje konieczność ograniczania swych potrzeb, wyprzedawania nagromadzonych zapasów towarów, powstałych wskutek fałszywych obliczeń możliwości ich zbytu, — dalej konieczność spłacania długów i przede wszystkim oszczędzania. Te procesy likwidacyjne muszą się odbyć zarówno wewnątrz poszczególnych państw, jak i w skali międzynarodowej, zanim życie gospodarcze ponownie wejdzie w fazę ożywienia.

To też polityka gospodarcza winna dążyć ku przyspieszeniu wspomnianych procesów likwidacyjnych. Nietylko państwo, ale przede wszystkim jednostki i przedsiębiorstwa muszą zrozumieć, że dłużnikowi należy ułatwić spłatę jego zobowiązań, zaciągniętych, bądź powstałych w innej sytuacji t. j. przy wyższych cenach i dochodach.

Jasnym więc jest, że kapitał finansowy musi ponieść również ofiary w formie obniżenia procentów bądź zrzeczenia się części swych pretensyj, — inaczej bowiem może wogóle uniemożliwić sobie ściągnięcie należności. Powiedzenie, że w okresie kryzysu „wierzyciel musi stracić”, jest całkowicie logiczne, wynika ono bowiem z faktycznego układu stosunków. Trzeba je tylko należycie rozumieć i nie stosować do nowych wierzycieli, powstających w okresie kryzysowym, kiedy zarówno wierzyciel jak i dłużnik wie, czego się może spodziewać, a więc kiedy niekoniecznie „musi stracić” na nowych transakcjach. Na starych transakcjach strata w większości wypadków jest zato nieunikniona. Skoro stracił nie z własnej winy dłużnik (np. producent rolny czy przemysłowy, zadłużony w dawniejszych czasach), — to w jaki sposób wierzyciel może żądać, aby on tylko wyszedł z dzisiejszej opresji bez żadnego dla siebie uszczerbku? Z tem musi pogodzić się kapitał finansowy, broniący się dziś z uporem przed wzięciem udziału w ogólnych stratach i utrudniający przez to proces niezbędnej likwidacji zobowiązań pieniężno-kredytowych.

Podobnie, — jeśli chodzi o nagromadzone zapasy, — koniecznym jest przyspieszenie procesu pozbycia się tych zapasów. W tym też kierunku zasadniczo nastawiona być musi działalność przedsiębiorstw w okresie kryzysu. Stąd więc zagadnienie obniżki cen, poddane w ostatnich czasach publicznej dyskusji — aczkolwiek nazbyt może teoretycznej, — urasta dziś niewątpliwie coraz bardziej do rozmiarów zasadniczego problemu. Obniżenie „sztywnych” dotychczas cen podstawowych artykułów przemysłowych, czy kto tego chce czy nie chce i czy to widzi czy nie widzi, — zarysowuje się jako jedyna droga, mogąca prowadzić do ożywienia obrotów i likwidacji zamagazynowanych towarów, których nie jest w stanie nabyć wyniszczony konsument. Choćby producent miał nawet poważnie „stracić”, musi on obniżyć ceny, tembardziej, gdy jednocześnie obniża się poziom plac i zmniejsza się dochód odbiorców.

Niestety, przemysły skartelizowane nazbyt długo nie mogą zrozumieć tej prawdy, podobnie, jak i kapitał finansowy (szczególnie w skali międzynarodowej) nie chce pojąć konieczności zastosowania wydatniejszych ulg dla dłużników, wskutek czego przeciągają się procesy likwidacyjne, potęgując trudności gospodarcze i socjalne. Zrozumiałem jest, że decyzje w kierunku przyspieszenia wspomnianego procesu likwidacji zobowiązań, czy też wzmoczenia obrotów przez obniżkę cen są bardzo trudne, — muszą być jed-

nak powzięte. Ostatnie posunięcia rządu w dziedzinie odroczenia rolnictwa i ulg w spłacie zaległości podatkowych wskazują, że polityka ekonomiczna państwa weszła już na tę drogę. Zagadnienia te muszą być jednak docenione — i analogiczne decyzje muszą być powzięte również przez całe życie gospodarcze, co znaleźć winno swój wyraz przedewszystkiem w wysuwanej oddawna zniżce cen.

Trzeba jeszcze raz stwierdzić, że ze strony wielu gałęzi prywatnego życia gospodarczego niema dostatecznego zrozumienia tych zagadnień. Dotyczy to przede wszystkim znakomitej większości przemysłów. Państwo idzie na ulgi, —

przedsiębiorstwa natomiast nie czynią nic albo bardzo niewiele we własnym zakresie. Zniżkę cen trzeba przeprowadzić w sposób wydatny i poważny, bez przetrwania jej na barki pośrednika handlowego (np. przez jednoczesne zmniejszenie rabatów) czy też na państwo. Inaczej — nie należy się dziwić, że trudności gospodarcze ustawicznie wzrastają i potęgują się.

To też nacisk w tym kierunku jest w dzisiejszej sytuacji koniecznym. Zniżka cen na żelazo jest pierwszym krokiem w kierunku rewizji cen przemysłów skartelizowanych. Za tym przykładem winny nastąpić dalsze obniżki.

## Od Bałtyku po Śródziemne Morze

### Echa pobytu Marsz. Piłsudskiego w Bukareszcie

Agencja Havasa donosi z Bukaresztu co następuje: „W ciągu kilku dni, które Marszałek Piłsudski spędził w Rumunii i przed powrotem do Warszawy, odbędzie on z szeregiem osobistości politycznych Rumunii rozmowy, które dotyczyć będą spraw interesujących oba państwa, a w pierwszym rzędzie zagadnień wojskowych. Z innej strony krąży pogłoski w kołach politycznych, według których w trakcie tych rozmów mają być poruszane zagadnienia

gospodarcze. Twierdzi się również, że Marszałek Piłsudski skorzystał tej sposobności, by omówić warunki realizacji bloku państw rolniczych od Bałtyku do Morza Śródziemnego i obejmującego Jugosławję. Krąży również zapewnienia, że sprawa paktu o nieagresję z Rosją będzie również przedmiotem rozmów i że ewentualne podjęcie na nowo negocjacji rumuńsko-sowieckich, będzie poważnie brane w rachubę”.

## Z pobytu P. Marszałka w Rumunii



W dniu 14 kwietnia b. r. Pan Marszałek Piłsudski odwiedził premiera p. U. Jorga w Prezydium Rady Ministrów w Bukareszcie. Zdjęcie przedstawia Pana Marszałka z posłem R. P. p. Szembekiem opuszczających pałac Rady Ministrów.

**Pamiętajcie o kolonjach letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Sudańska i Ziemi Zachod.**

# Polska dzielnie walczy z kryzysem

## Głosy prasy czechosłowackiej

„Lidowe Noviny”, organ Partji Pracy, wychodzący w Bernie Morawskim, zamieścił artykuł o walce, jaką prowadzi Polska ze światowym kryzysem gospodarczym. „W r. ub. zaczął się dla wszystkich państw okres ciężkiej próby. Przy dobrej woli udało się jednak niektórym państwom oprzeć się skutecznie naporowi kryzysu. Do tych nielicznych państw należy także Polska. Mimo katastrofy funta angielskiego oraz innych walut, Polska nie zaprowadziła ograniczeń dewizowych. Ludność nie straciła zaufania do waluty, przeciwnie, zamieniała dewizy wartościowe jak np. dolar na złote, co uwidacznia się we wzroście wkładów w polskich instytucjach finansowych. Wiadomości z całego świata, że sy-

tuationa gospodarcza jest niekorzystna i może być jeszcze gorsza, podniecały ludność polską do **zaprowadzenia tem większej oszczędności**. Jest to widoczne z ilości wkładów w P. K. O., których za r. ub. przybyło o 80 milj. zł., przez co podniosły się one na 332 milj. zł.

Normalne stosunki finansowe Polski były w znacznej mierze uzależnione od bilansu handlowego Polski, który w r. ub. **wykaszał nadwyżkę o wiele wyższą niż w 1930 r.**, w którym wynosiła ona 187 milj. zł. Ponadto nadzwyczaj korzystnie rozwija się polski handel morski. Zdolność przeładunkowa Gdyni podniosła się z 3.625.748 ton w 1930 r. do 5.334.021 ton w r. ub. Rząd polski starał się również o unormo-

wanie stosunków na rynku pracy przez powołanie do życia Nacj. Komitetu, który sprawą tą miał pokierować. W tym celu założył on około 2.000 komitetów lokalnych w przemysłowych okręgach Polski, przez co w krótkim okresie czasu, bo od października do grudnia, znalazło pracę blisko **30.000 osób**. Porządek w finansach państwowych, aktywny bilans handlowy oraz powszechna dbałość o równowagę w gospodarstwie państwowem i prywatnem, dopomogły Polsce do otrzymania z zagranicy trzech długoterminowych pożyczek w łącznej wartości 600 milj. złotych.”

Pojawienie się powyższego artykułu w „Lidowych Novinach” jest tem znamienniejsze, że jest to jeden z najpoczytniejszych dzienników na terenie Czechosłowacji.

„Privredni Pregled” w artykule p. t.: „Poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce” stwierdza, iż w ostatnim czasie daje się zauważyć pocieszający objaw **zmniejszenia bezrobocia** w przemyśle polskim. „Dobre zabezpieczenie obiegu pieniężnego — píše to pismo — jak i dostateczna rezerwa walut i dewiz, spowodowały to, że w Polsce nie istnieją ograniczenia dewizowe, co w każdym razie wpłynie na zwiększenie polskiego eksportu i polepszenie ogólnego stanu gospodarczego.”

## Cenne wyznaczenie

„Gdy się nie ma, co się lubi, — to się lubi, co się ma”. Dzienniki Stronnictwa Narodowego na Pomorzu, ilekroć im zabraknie pomysłów do ulubionych wymysłów przeciw „sannacji”, lub też imaginacji na luby temat jej „likwidacji”, — lubią np. pisywać na różne piękne tematy „ogólne”.

Dziwne to bywają poematy. Czasem o ogólnej sytuacji gospodarczej świata, — a wówczas polski czytelnik ze zdumieniem przeciera oczy, dlaczego mu gazeta Str. Narodowego każe tę sytuację oceniać wedle „miarodajnych” bredni... berlińskiego propagandowego Instytutu Konjunktur. Albo czasem znów taki poemat w dzienniku tegoż stronnictwa z całą powagą prawi o francuskiej opinii publicznej, a wówczas czytelnik również się nad tem głowi, dlaczego „miarodajnymi” w owej „opinji” mają być — wedle gazet Str. Narodowego — akurat tacy „francuscy” mężowie stanu, jak Levi Blum, Szmul Rozenfeld albo Mordka Pfeiffer. Biedny czytelnik... Myśli, myśli, aż wreszcie dochodzi do wniosku, że to pewno też przez imaginację popelniał ktoś te śliczne elukubracje.

Tym razem — pewno dla odmiany — drukuje się w prasie Str. Narodowego nowy piękny poemat o... kapitalizmie. Czego tam nie ma!... Jest nader głębokie stwierdzenie, że to „człowiek jest twórcą systemów” takich, jak kapitalizm, liberalizm, komunizm, socjalizm, — a to zapewne dlatego, że ich — w braku człowieka — nie wymyślił np. ogórek, lampion, piernik lub wiatr. Jest i inne takie epokowe stwierdzenie, że „staniecie dzisiejszego świata do wyścigu pracy, to frazes”, ponieważ „nigdy przecież nie było takiego bez-

robocia”... — a bezrobocie — wedle gazet Str. Narodowego — zapewne nie dlatego istnieje, że ludzie chcą pracować...

Autorzy tych śliczności pragną zapewne ażeby ich słowa traktować na serio. Zgoda, Ale weźmiemy z ich artykułu tylko jedno zdanie, mające być prawdopodobnie esencją całości, jako iż w każdej imaginacji zawsze na dnie jest ziarno prawdy. I oto prawda ta, w dosłowne, z gazet Str. Narodowego przez pisanym tekście, brzmi następująco:

„... właściwa walka toczy się o to, kto będzie eksploatował państwo i ludność dla korzyści nielicznej grupy panującej!”

Ach, — więc taki jest cel i sens artykułu?

Ach, — więc o to chodzi? Więc o to toczy Str. Narodowe w Polsce tę walkę, o której codziennie tak wymownie rozpisuje się jego prasa? Więc to takie jest pojęcie „programu” Stronnictwa Narodowego, nagwałt dobierał się chcącego do „panowania” w Polsce?

Jest to ze strony pp. publicystów Str. Narodowego wyznaczenie niezwykle cenne. Tem cenniejsze, że szczere, bo... mimowolne, a niedwuznaczne.

Nie ulega wątpliwości, że wartość tego wyznaczenia napewno potrafi ocenić, zwłaszcza społeczeństwo pomorskie, które czytając gazety Str. Narodowego, będzie już odtąd miało w ręku klucz do zrozumienia zagadki: — p o c o m u owe gazety każą czytywać codziennie inne powiastki o berlińskim Instytucie, o „francuskim” Blumie i o swojej własnej „politycznej walce” dla pozyskania władzy w Polsce...

## Oddział Banku Gospod. Krajowego w Charbinie

Związek kupców i przemysłowców polskich w Mandżurji wysunął ostatnio projekt otwarcia w Charbinie oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego. Bank ten objąłby wszelkie dotychczasowe obroty z Polską, które w ostatnich latach wynosiły około 4—5 milionów złotych, a które przez sam fakt istnienia Banku oraz przez pomoc udzielaną dalszym transakcjom mogłyby być, zdaniem związku, wydatnie zwiększone. Koszty administracyjne Banku obliczone są przez związek na 19 tys. dolarów rocznie, a jego obroty, uwzględniając również transakcje miejscowe, na około 2.500 tys. dolarów. Zdaniem związku sprawa rozszerzenia na tej drodze stosunków handlowych między Polską a Mandżurją ma obecnie tem większe znaczenie, że dążenia Japonji do stworzenia z Mandżurji bazy surowcowej będą musiały być zrealizowane w pewnej mierze w drodze importu z zagranicy, w którym to imporcie Polska mogłaby odegrać poważną rolę.



# Berlińska gra w chowanego

## „Pretorjanie Hitlera” pod kontrolą Rzeszy

W ślad za pierwszymi zarządzeniami w sprawie hitlerowskich oddziałów Prezydent Hindenburg rozwinął nową akcję, której cel ostateczny tonie zresztą w mgłach niezbadanej tajemnicy. Wystosował on mianowicie do ministra Groenera pismo następującej treści: „Rozporządzenie z dnia 13 kwietnia 1932 r. w sprawie rozwiązania oddziałów szturmowych i formacji ochronnych podpisałem w następstwie przedstawionej mi przez pana w słowach poważnych trudnej sytuacji politycznej, oraz w następstwie oświadczenia, że wydanie tego rozporządzenia, celem zabezpieczenia autorytetu państwa uważa pan za bezwzględnie konieczne, jak wreszcie po jednogłośnym opowiedzeniu się rządu Rzeszy za wnioskiem pańskim. W między czasie otrzymałem informacje, poparte załączonymi materiałami, że również w innych stronnictwach istnieją organizacje, (nie wie dział dotąd?), charakterem swoim zbliżone do zakazanych. W wykonaniu ciążącego na mnie obowiązku ponadpartyjnego sprawowania mojego urzędu i równorzędnego stosunku do ustaw, zmuszony jestem żądać, ażeby — o ile jest zgodne z prawdą(!) także wspomniane organizacje były w podobny sposób traktowane.

„Berliner Börsenzeitung” wyraża przeświadczenie, że to nowe rozporządzenie Hindenburga należy rozumieć jako rozwiązanie Reichsbanneru.

### OŚWIADCZENIE GROENERA.

Minister Groener ogłasza dłuższe oświadczenie. Groener podkreśla, że kierował się zasadą praworządności, oparłej o konieczność poszanowania autorytetu państwa. Groener odpięra twierdzenie, że koby przechylał się na stronę lewicy, przy pominięciu, że wszyscy członkowie gabinetu, bez względu na różnice polityczne zalecali jednogłośnie prezydentowi Hindenburgowi wydanie dekretu. Co się tyczy Stahlhelmu i Reichsbanneru, to minister Groener sądzi, że nie należy organizację tych identyfikować pod względem struktury z oddziałami narodowych socjalistów, mającym wybitnie wojskowy charakter.

Nawiązując do oświadczenia Hitlera w wywiadzie z korespondentami zagranicznymi, iż zakaz szturmówek narodowo-socjalistycznych nastąpił pod presją premiera francuskiego Tardieu, Groener oświadczył: „Twierdzenia, jakoby zakaz szturmówek nastąpił dlatego, iż oddziały te w stosunku do zagranicy mogły być uważane za siłę zbrojną, są zupełnie zniekształceniem istotnych powodów ich rozwiązania.”

Tyle pan Groener.

Jak już pisaliśmy, — do tajemnicy rozwiązania armji hitlerowskiej — należy się odnosić co najmniej bardzo czujnie. Nie wiadomo bowiem dokładnie, co się na samem jej dnie ukrywa i jakże jeszcze „szydło” nieprzewidziane wyleźć może z tego „worka tajemnic”.

### ZA KULISAMI HITLER, BRUENING, GROENER.

W związku z tą tajemniczością, bardzo ciekawe rewelacje podaje „Matin”, który m. i. pisze:

„Niewiadomo jeszcze, dla jakich powodów niemieckie ministerstwo spraw wewn. tak gwałtownie powzięło te drakońskie zarządzenia wobec agitacji narodowo-socjalistycznej. Trzeba się narazie kontentować podawaniem opinii prasy niemieckiej. Prasa lewicowa utrzymuje, że rozporządzenie to pozostaje w związku z konferencją rozbrojeniową i ma dowieść światu, że Niemcy „pacyfistyczne” rozwiązały armję pretorjańską. Prasa lewicowa, jak wszyscy zresztą w Niemczech, mówi jednocześnie o tajnych pertraktacjach, prowadzonych między przedstawicielami Rządu i Hitlerem. Biorąc w nich udział: min. Groener i dowódca Reichswehry gen. Schleiche, Hitler, Roehm oraz Goering. Przedyskutowano w rozmowach tych zagadnienie, jak rozlokować „zredukowanych” szturmowców, którym Hitler przed laty jeszcze obiecał „miejsca” w policji lub w Reichswehrze.”

Warto rzucić okiem na artykuł, który się ukazał w niemieckim czasopiśmie „Tempo”. Niektóre jego ustępy są bezwzględnie niezmiernie „kształtujące”. I tak czytamy np.:

### SPRYTNY MANEWR.

„Zresztą rozporządzenie prezydenta Rzeszy przewiduje pewne środki dla niedopuszczenia do tego, by rozwiązanie szturmówek i zamknięcie koszar nie spowodowało dla zainteresowanych trudności ekonomicznych. Zainteresowani (t.j. szturmowcy), którzy dotąd zamieszkiwali lokale narodowo-socjalistyczne, znajdują pomieście rządowe. Wydane zostały instrukcje, wedle których szturmowcy otrzymują subwencje, a rząd wcieli ich w for-

macje obowiązkowej służby państwowej...”

Z informacji tych wynika, że rząd Rzeszy rozwiązuje gwardję pretorjańską hitlerowców po to, by przegrupować ją pod własną kontrolę.

Jest to więc poprostu upaństwowienie hitlerowców.

Pod tym samym kątem widzenia patrzy na rozwiązanie szturmówek „Journal de Genève”, który pisze m. in.: „We Francji uważano armję hitlerowską za drugie wydanie kadry armji narodowej; stwier-

## Wielki krach w Berlinie

### Olbrymie straty

Istniejący w Berlinie od 96 lat duży dom konfekcyjny Herman Gerson zawiesił wypłaty. Niewypłacalność ta wywołała olbrzymie wrażenie w kołach przemysłu i handlu niemieckiego, ponieważ, mimo trudności finansowych oczekiwano pomyślnej likwidacji zobowiązań, spodziewając się, że pertraktacje finansowe z Bankiem Rzeszy doprowadzą do uzyskania wydatniejszych kredytów. Olbrymie straty na odbiorcach i zdeprecjonowanych składach, oraz niemożność spieniężenia szeregu nieruchomości, zmusiły firmę do zawieszenia wypłat. Zobowiązania wobec dostawców wynoszą 4 milj. marek, drugie tyle wynoszą długi hipoteczne.

Cały szereg wielkich firm przemysłowych w ilości około 2.000 przedsiębiorstw dotknięty został tą niewypłacalnością, która zachwiać może egzystencją swych dostawców. Walne zebranie wierzycieli dowiedziało się z niepokojem, iż płynne aktywa na dzień 1 kwietnia wynoszą 1.313.000 mk. Sanacja przedsiębiorstwa oprzeć się ma na moratorium ze strony banków wierzycielskich, oraz na skreśleniu części wierzycielności. Specjalny komitet wierzycieli, złożony z przedstawicieli banków, oraz delegatów związków wierzycielskich podjął pertraktacje z Bankiem Rzeszy w sprawie uzyskania płynnych środków obrotowych.

## „Kongresy międzynarodowe” w armji czerwonej

### pod hasłem wzmocnienia pogotowia wojennego

Władze sowieckie wykorzystują każdą sposobność, aby tylko członków armji czerwonej tendencyjnie, pod kątem komunistycznego pojmowania wypadków informować o sytuacji międzynarodowej. W tym celu w poszczególnych oddziałach armji inscenizuje się „kongresy międzynarodowe”. O jednym z takich kongresów pisze „Krasnaja Zwiezda” co następuje:

W czasie przygotowań do takiego kongresu każda komórka komunistyczna we wszystkich pułkach armji czerwonej musiała przestudować stosunki w poszczególnych państwach i wypadki, które w tych państwach miały miejsce, a które omawiane były w prasie czerwonej. Tak n. p. oddział gospodarczy studiował stosunki w Stanach Zjednoczonych, druga kompanja politycznej szkoły pułkowej studiowała stosunki w Niemczech, inne w Chinach i Japonji. Następnie każda grupa wysłała na kongres „swych delegatów”, którzy musieli przygotować sobie referat o danym państwie. Referaty musiały być uzupełnione danymi statystycznymi i wykresami, przedstawiającymi stan gospodarczy w tem czy innym państwie. Przygotowania do kongresu trwały dwa dni. O godzinie 7 wieczór w klubie pułkowym zebrali się czerwonoar-

mjeocy. Stół przy którym zasiadło kierownictwo pokryty był czerwonym sukmem. Na ścianie przed podium wisiała mapa świata, specjalnie opracowana dla kongresu. Przy każdym państwie nalepione były wycinki z piśm, traktujące o wypadkach w tych państwach. Po wygłoszeniu przemówienia „o sytuacji międzynarodowej” udzielano głosu „przedstawicielom poszczególnych państw” tj. żołnierzom, którzy mieli wygłosić referaty o sytuacji w danym państwie. Szczególnem zainteresowaniem cieszyły się referaty o sytuacji w Chinach i Japonji oraz o wypadkach na Dalekim Wschodzie.

Jak zaznacza „Krasnaja Zwiezda” delegacja ZSSR obrazowo przedstawiła wzrost i gwałtowny rozmach budownictwa socjalistycznego (?). W końcowych przemówieniach podkreślano konieczność zabezpieczenia granic sowieckich i spotęgowania przygotowań wojennych armji czerwonej jak również wzmocnienia komunistycznej aktywności.

Tego rodzaju „kongresy” urządzone są we wszystkich formacjach armji czerwonej. Przy tej sposobności urządzone są zbiórki pieniędzy na budowę samolotów wojennych i samochodów pancernych.

dzano z niepokojem, że jej organizacja i rozmieszczenie, jej numery odpowiadały do kładnie stosowanym w dawnej armji cesarskiej. P. Tardieu zamierzał zdemaskować w przyszłym tygodniu w Genewie te organizacje wojskowe, sprzeczne z traktatami. Spodziewano się więc, że gest rządu Rzeszy, który stanowi szczęśliwą przygrywkę do przyjazdu kanclerza Brueninga do Genewy, będzie tam powitany z zadowoleniem.”

### SPISKI ZE SOWIETAMI.

„Temps, omawiając dekret Hindenburga, zwraca uwagę, że Hitler próbuje przejąć punkt ciężkości działalności swej organizacji do Gdańska, co wywołać może poważne komplikacje zarówno w stosunkach Wolnego Miasta z Ligą Narodów, jak z Polską; — kanclerz Bruening po przybyciu swem do Genewy uważa za swe pierwsze zadanie podkreślić solidarność niemiecko-sowiecką pod pretekstem obchodu 10-tej rocznicy zawarcia traktatu w Rapallo. Ten co najmniej niewczesny gest kanclerza — kończy „Le Temps” — w połączeniu z zaburzeniami wewnętrznymi polityki niemieckiej, stwarza ciężką atmosferę i usprawiedliwia całkowicie nieufność do rokowań, od których oczekuje się uregulowania sytuacji międzynarodowej.

### HITLEROWCY BYLI PRZYGOTOWANI.

Bardzo jest znamienne, że osławiony minister Treviranus w wywiadzie udzielonym dziennikarzom w Essen oświadczył, że posiada niezbite dowody na to, iż kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej jest w gruncie rzeczy niezwykle zadowolone z powodu wydania zakazu o „likwidacji” oddziałów szturmowych, gdyż usuwa to niepokój w łonie samej partji. Ponadto likwidacja „odciążała” partję pod względem finansowym.

Hitler nie przeciwdziałal zresztą tym „drakońskim zarządzeniom”. „Acht Uhr Abendblatt” podaje rewelacyjną wiadomość, z której wynika, że hitlerowcy byli w posiadaniu wszystkich tajnych szyfrów niemieckiej policji i przejmowali telegramy radiowe pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Doskonale więc wiedzieli — co się święci.

Za tydzień — dnia 24 kwietnia — w związku z wyborami pruskimi znacznie zapewne wylądować owe „szydło” z tajemniczego worka.

Musimy być przygotowani na wszelkie niespodzianki.

## 742 milj. deficytu w budżecie Rzeszy

W pierwszych 11 miesiącach b. r. budżetowego dochody skarbowe Rzeszy wynosiły 8004,8 milj. a rozchody 8101,3 milj. Rmk., wobec czego deficyt na koniec lutego wyrażał się cyfrą 96,5 milj. mk. Ponieważ niedobór za poprzedni rok budżetowy po zredukowaniu w myśl ustawy z dn. 23 października 1930, wyniósł 645,5 mil. — ogólny deficyt po dzień 1 marca b. r. stanowi kwotę 742 milj. Rmk.

# Twórzmy silną straż nad Bałtykiem

## Obywatelski apel naszego wychodźstwa

Wychodźstwo polskie we Francji, które już niejednokrotnie dało żywy dowód uczuć patriotycznych i zrozumienia dla spraw morskich, przesyłając na ręce Pana Prezydenta, lub odpowiednich organów państwowych, większe sumy na rozbudowę polskiej floty wojennej, — i tym razem, z okazji odejścia z Francji do Polski ostatniej z naszych łodzi podwodnych, zmanifestowało żywo swoje uczucia.

Odbiciem tych uczuć jest specjalny numer morski wychodzącego w Paryżu „Dziennika Polskiego”. Jeden z artykułów tam zamieszczonych, opisując samą uroczystość, stwierdza całkowite zrozumienie konieczności rozbudowy polskiej floty wojennej, nie dla celów zaborczych, ale dla zabezpieczenia naszej bramy na świat. Drugi wyraża pragnienie, aby odpłynięcie do Polski nowej jednostki bojowej było bodźcem do czynnej akcji na cele Marynarki Wojennej.

— Czy doprawdy — pisze „Dziennik”, — wśród trzydziestu milionów Polaków

nie ma obywateli, którzyby nawet w okresie kryzysu opodatkowali się po 10 groszy miesięcznie — aby z dumą i pewnością patrzeć w przyszłość? Trudno w to uwierzyć i sądzimy, że wszystkie organizacje polskie, chociażby tu na wychodźstwie, pochwycą tę myśl i będą służyły przykładem obywatelstwa, składając dowód prawdziwego umiłowania ojczyzny i służenia jej żywotnym potrzebom.

Nadto jest mowa o Gdyni, o marynarce handlowej, którą ogół w Polsce wciąż nie odróżnia od wojennej (obie są nam potrzebne, ale każda w innym zupełnie zakresie, przyczem pierwsza nie wymaga ofiarności publicznej), o stoczniach, o potrzebie silnej floty wojennej, która jest dla Polski tem, czem asekuracja zboża dla rolnika, albo zdrowia dla robotnika. Im dotkliwszy kryzys, tem więcej musimy cenić zboże i zdrowie, i dlatego rozbudowa marynarki wojennej jest przewidującą oszczędnością. Boć przecież płacąc asekuracje wcale nie chcemy aby wybuchł pożar, czy padał

grad. A jednak gdy tak się stanie, niezaasekurowany traci wszystko, podczas gdy przewidujący nie traci nic.

„Chociażby nam zdarto ostatnią marynarkę z pleców, jeszcze nie przestaniemy pracować nad rozbudową polskiej floty wojennej, albowiem flota to nie rzecz zbytku czy pomysł militarystyczny...” — pisze p. W. Budzyński. A w ślad za nim Polacy mieszkający we Francji dają żywe dowody zrozumienia tej palącej potrzeby.

Nic dziwnego. Polacy na obczyźnie widzą własnymi oczami jaką ciężką tamtejsze społeczeństwa otaczają swoją marynarkę — najwidoczniejszy czynnik suwerenności państwa i dobrobytu narodowego. Widzą ile korzyści stąd płynie, a ile zła przysporzyło już Polsce zaniedbanie spraw morskich w epoce przedrozbiorowej.

Czyżby wychodźstwo miało zawstydić kraj cały?

Tak być chyba nie będzie.



# W „rajskim” zakątku ziemi Południowa Kalifornia i jej rokosze

Niema na świecie zakątka, któryby przyroda hojniej obdarzyła, któryby był bardziej „rajskim” od południowej Kalifornii. Wprawdzie znajdują się w innych częściach świata, zwłaszcza pod równikiem okolicy, nad którymi niebo również sklepia się w tak przezroczystym błękitcie, gdzie również roślinność jest tak bujna. Lecz nigdzie niema krainy, którą przyroda obdarzyła tak wielostronnie, jak Kalifornia, niema krainy, gdzie pod względem klimatycznym, krajobrazowym, roślinnym nagromadzone byłyby tak liczne kontrasty i w takich rozmiarach na tak małej przestrzeni.

W odległości 250 mil od Los Angeles znajduje się miejscowość wycieczkowa Long Pine (wszystkie filmy z życia dzikiego zachodu są tutaj nakręcane), położona u stóp najwyższej góry Ameryki, Mount Whitney, której potężny, lodowcami pokryty szczyt wznosi się powyżej wysokości Mont-Blanc. Pół godziny jazdy samochodowej w przeciwnym kierunku z tego samego Long Pine, a turysta znajduje się w sławnej „Dolinie Śmierci”, najniższej położonym punkcie Ameryki, (nieco poniżej poziomu morza). Podróż do „Doliny Śmierci” w porze letniej byłaby pewnym samobójstwem. Zimą trzeba całymi wiadrami wozić z sobą wodę, aby co kilkanaście minut w rozżarzonym samochodzie odświeżać wodę w chłodnicy. Jajko, włożone w godzinach południowych w piasek w przeciagu kilku minut jest ugotowane. Stąd znowu po godzinie jazdy samochodem turysta chłodzi znowu rozżarzone skronie w powiecie łożowatych podmuchów, wiejących ze śnieżnego szczytu Mount Whitney. Najwyższy i najniższy, najupalniejszy i najzimniejszy punkt Ameryki w najbliższym sąsiedztwie — oto charakterystyczne dla Kalifornii zjawiska.

W Santa Monica, pięknej miejscowości kąpielowej w pobliżu Los Angeles, można kąpać się w morzu nawet w styczniu. Po kąpeli samochód uwozi nas na wspaniałej autostradzie

100 klm. dalej do San Bernadino i stąd jeszcze godzinę w góry. Tutaj już trzeba zaopatrzyć samochód w łańcuchy śnieżne, a po dalszej pół godzinie jazdy w Lake Arrowhead, w 3 godziny po kąpeli w morzu, możemy jeździć na nartach i saneczkować.

Zdarzyło się, iż w listopadzie pewni turyści przejeżdżali samochodem przez pustynię Mojave. Było tak upalnie, iż woda w chłodnicy się gotowała. Jeszcze w przewiewie powietrznym przy 100-kilometrowej szybkości upał był nie do wytrzymania. W 4 godziny później na wysokości Sierra Nevada ten sam samochód spotkała taka śnieżycza, iż wycieraczka automatycznie przymarzała do szyby.

Kąpiel morska i sport zimowy w jednym

dniu, romantyczne doliny i wąwozy górskie oraz sielanki nadmorskie, samotne, upalne pustynie, wspaniałe gaje, pełne palm i cyprysów, i najpiękniejsze krajobrazy wysokogórskie, malownicze dzielnice meksykańskie, murzyńskie i chińskie oraz wytworne dzielnice will, romantyka „dzikiego zachodu” i najnowocześniejszy wielki przemysł, nadmiar owoców, orgia kwiatów, lecz równocześnie nadmiar nafty, złota i srebra w tej samej ziemi, i to wszystko na ciasnej przestrzeni w jednej krainie, porzecinananej w dodatku najpiękniejszymi autostradami, na których nawet najuboższy jeździ swoim własnym wchikulem.

Czyż kraina ta nie jest istotnie rajem na ziemi?



Srodek tak wspaniale usmierzający bóle, jest często przedmiotem podrabiania. Dlatego też przy bólu głowy i zębów, przeziębieniu, reumatyzmie, należy przyjmować tylko tabletki, które jak i opakowanie opatrzone są znakiem BAYER.

ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!

## 150 rekordowych grubasów w podróży po Europie

London ubawi się niebawem wizytą najgrubszych grubasów świata. Związek grubasów, liczący obecnie 150 członków, z siedzibą w Konstantynopolu przygotowuje się obecnie do podróży okrężnej po Europie. Wielu z członków tego niezwykłego związku zabiega nawet specjalnie, aby przed podróżą wagę swoją podwyższyć jeszcze o kilka kilogramów, aby wyjść zwycięsko z konkurencji z najgrubszymi ludźmi Anglii. „Jestem przygnębiony”, skarżył się prezes Związku Aris Bej wobec pewnego dziennikarza angielskiego, „iż ważę tylko 95 kg. Lecz wypilem już 12 butelek tranu i spodziewam się, że dojdę do 100 kg., jeśli nadal zachowam tę djete.”

Związek grubasów Konstantynopola zawiązał się dopiero niedawno. Wśród członków jego znajdują się wielka ilość dawniejszych eunuchów, którzy obecnie żyją ze swych rent.

## Stadion sportowy za pół miliona dolarów

New York. W tych dniach rozpoczynają się w New Yorku roboty przy budowie nowego wielkiego stadionu sportowego, którego koszt ogólny wyniesie pół miliona dolarów.

Stadion ten budowany jest specjalnie na mecz bokserski o mistrzostwo świata pomiędzy zawodowcami Schmellingiem (mistrz wszy stkieli wag) i Sharkeyem.

Stadion musi być ukończony na dzień 16 czerwca br., w tym bowiem dniu rozegrany zostanie wspomniany mecz.

## Wesoly kacik

LOGIKA

— Mamo, gdy dorosnę wyjdę zamąż za dziadka.

— Dziecinko, nie pleć głupstw, nie możesz przecież wyjść zamąż za mego ojca.

— Ale ty, mamo, wysłaś przecież zamąż za mego ojca.

PODZIAŁ

— Lili, zgadzasz się dzielić wszystko z mną?

— Oczywiście, Harry, a ile masz?

# Miljonerzy amerykańscy przenoszą się do Paryża

## po porwaniu dziecka Lindbergha

Westatlich tygodniach zanotowano w Paryżu dwa ciekawe zakupy wil wytwornych. Kupującymi byli w obu wypadkach amerykańscy multimiljonerzy z których każdy nabył sobie wille w Łasku Bulońskim, gdyż zamierza ją oni porzucić Amerykę i osiedlić się na stałe w stolicy francuskiej.

Sam fakt w sobie nie byłby specjalnie godny uwagi, gdyż bogaci Amerykanie chętnie kupują sobie wille w Paryżu i wolą pobyt w metropolii francuskiej niż życie po tamtej stronie Oceanu.

W tym wypadku jednak historia owych wili

jest interesująca, gdyż wiąże się ona ściśle z wielką sensacją, która od pewnego czasu zaszła uwagę całej Ameryki, a mianowicie z porwaniem dziecka Lindbergha.

Obie rodziny mają małe dzieci. Obawiają się widocznie, że zagraża im podobne niebezpieczeństwo i chcą zawczasu uchronić się przed takim losem.

Jeden z obu multimiljonerów nazywa się Hewemeier i posiada w Ameryce olbrzymie obszary gruntów. Hewemeier poczynił już przed kilku laty przykre doświadczenia z bandytami amerykańskimi. Oto jego dziecko liczące

wówczas dwa lata, zostało podczas przechadzki w parku uprowadzone przez bandytów i to w obecności gubernatki. Hewemeier nie zwrócił się wówczas do policji, gdyż obawiał się, że bandyci zemszczą się na dziecku. Wolał zapłacić okup, wynoszący okazałą sumę 40 tysięcy dolarów, poczem — już w kilka godzin później otrzymał dziecko z powrotem.

Drugi milioner, który również przenosi się do Paryża, jest krewnym Hewemeiera i ma czworo dzieci.

Ciekawy przyczynek do osobliwych stosunków bezpieczeństwa w Ameryce.

ANDRE ARMANDY.

## Czterech z Legji

20) Przekład autoryzowany z francuskiego  
Przedruk wzbroniony.

Oczywiście niema to wielkiego znaczenia, a jednak Deucalion wolałby wyjść cało — choćby dla zadrwie nia z tego starego zrzędy Mordiconiego, który robił tyle ceregieli sześć tygodni temu, gdy nie chcieli zostać w Krejderze w nudnej wiecznej celi.

Achl oto i okop. Wpada do niego i rozplaszczają się pod ulewą pocisków. Głęboki oddech sprawia mu ulgę. Ale minuty upływają i w jak przyspieszonym tempie! Mruzczy:

— Nie czas ci jeszcze dać się pochować. Będzie na to pora, gdy cię przylapia!

Gdzie tamci? W okopach niema nikogo. Po rzuceniu granatów musieliby się skryć w jakiejś dziurze, nie czekając na pokwitowanie odbioru. Zrobić tak jak oni? Trudna sprawa na tym stoku koszonym przez pociski. Zostać? Deucalion pamięta jak pod Verdun — kiedy Deucalion nie był Deucalionem — ściany „Okopu Bagnetów” zamknęły się nad żywymi na skutek wstrząsu wybuchu...

A tymczasem minuty upływają.

Isć? Pozostać? Trzeba wybierać. Lecz tam okopy były robione w tłu stej, miękkiej ziemi, tutaj są wykute w skale, może wytrzymają. A zresztą, nie, naprawdę: jakże opuszczać teatr, kiedy kurtyna podniesie się na taką atrakcję?

Zważywszy wszystko, Deucalion pozostał.

I natychmiast minuty zaczynają się dłużyć! Boże! jakże czas się wlece. Czyżby lont zgasł? Jeśli tak, to na Deucaliona przyszedł koniec. Za chwile Riffeni poczyna przetrząsać okopy i po wyrzuceniu granatów zostanie mu tylko wsadzić piętnasty do kieszeni, Myśli o starym oficerze, który tam, bardzo daleko, w stolicy, otrzyma list, wysłany przez upoważnionego do tego sierżanta. Myśli także o tych, dla których są przeznaczone inne listy: o przyjacielu i towarzyszu broni, o kobiecie bardzo pięknej z szaremi aksamitnymi oczami i dumną postawą... z paznokciami pantery! Och, ta!...

... Krraaa... buum!...

... Drgająca pięść chwytą cię za kark i wykręca kręgosłup; w napięte bębni w uszach wali olbrzymi młot bronzowy, ziemia wali olbrzymi młotem; wylatują porozrywane ciała, za słońca z kurzu opada niby ściana, toczy się i rozwija, obrzucając ziemię olbrzymią ilością kartaczów. Potem zapach ciepki, gryzący, drapiący w gardle, przenika cię, dusi, każe podnosić ramiona i ruszać nimi jak topielec...

Tak, lecz...

Zanim świt zaróżowi szczyty, ginący już posterunek francuski, mający jutro o dwunastej wysadzić się w powietrze, otworzy się dla X.ego pułku Legji, który go ocalił. To warte, do kaduka! obrzekłych trochę migdałów!

Od trzech kwadransów Mordiconi gryząc wosą obserwował szczyt góry i po wybuchu wpatrywał się weń niespokojnie. Na tle ogni palącego się jeszcze chedytu, czterech czarnych szatanów, kaszląc i plując tańczyło i ciskało resztę granatów na to, co pozostało z warowni. Z czterech ochotników żaden nie uznał za właściwe stawić się w miejscu naznaczone przez Deucaliona.

— Zuchy! — burknął zachrypnięty kapitan.

I wytarł szkła.

Któżby mógł przewidzieć, że z czynu okrutnego a godnego chwały, dobrowolnie spełnionego, powstanie szereg faktów wypaczających bieg życia czterech ludzi, omal nie mącą wielkich planów świata, a przekształcających może jego harmonję, lub też naruszających równowagę i każących zgrzytać jego osi?

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

Po uwolnieniu osaczonego posterunku, wywiezieniu rannych i otoczeniu go pasem drutów kolczastych, pozwolono kompanji wypocząć; wróciła do Taunat, gdzie powiewał porzec kwatery głównej.

Co nie oznacza, że spała w łóżkach. Namioty płócienne rozbite były poza murami wioski nad strumieniem, w którym Legjoniści mogli uprać wreszcie bicliznę, noszoną przez miesiąc i nabierającą koloru i zapachu znanych z czasów pewn. księżniczki, córki króla hiszpańskiego, która przez trzy lata nie zmieniała koszuli, czekając na zdobycie Ostendy. Fakt że daje wspaniałe pojęcie o uporze kobiet, wytrzymałości ich powonienia jako też trwałości ówczesnych tkanin.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Powrót Marszałka do Polski Z Heluanu do Aleksandrii

Kapitan Lepecki opisuje na łamach jednego z pism codziennych wyjazd Marsz. Piłsudskiego z Egiptu:

„W dniu wyjazdu wstaliśmy weźnię. Pociąg z Kairu do Aleksandrii wychodzi o godzinie pół do dziesiątej. Marszałek Piłsudski już przed ósmą był ubrany i po śniadaniu. Poranek jak zwykle poranki w Heluanu, był cudownie piękny, świeży i orzeźwiający.

— Panie Marszałku — odezwał się — na dworze mamy śliczną pogodę. Wcale nie jest gorąco.

Marszałek Piłsudski uśmiechnął się.

— Trzeba iść na werandę i rzucić jeszcze raz okiem na ten miły kącik — rzekł.

Przed werandą dyszały życiem i rosą tysiące kolorowych, pięknych kwiatów. Od rozkwitłych magnolij szedł mocny, upajający zapach.

Marszałek Piłsudski patrzył dłuższą chwilę na ten spokój, ciszę i kwiaty. Wdychał pełną pierś czyste, wonne powietrze i nachylał całą swą postać ku gorącemu promieniowi słońca.

— I pomyśleć, że teraz w Polsce zimno, dżdżyście i pochmurno. Aż się wierzyć w to nie chce — rzekł.

Na chwilę przed odjazdem zgłosił się miejscowy młody, czyli starosta z przysłowiowym „bukietem w ręku“.

Przed samochodem ustawiła się szeregiem cała służba, przystrojona w białe balabije, w harne pasy i czerwone fezy. Gdy Marszałek Piłsudski wyszedł, cały ten szereg pochylił się w niskim, wschodnim ukłonie i rozległ się szmer stłumionych od szacunku głosów.

## ZNANYM SZLAKIEM DO KAIRU.

Posterunek wojskowy przed bramą willi „Jola“ sprezentował broń po raz ostatni i samochód poniósł nas znanym szlakiem do Kairu.

Jechaliśmy samym brzegiem Nilu. Z jednej strony drogi niebieszczały szerokie wody, usiane dąbajami, czyli niewielkimi stateczkami żaglowymi, z drugiej zaś zieleń się poczynała już żółknąć lano wąsatej pszenicy egipskiej. Marszałek Piłsudski, w którym płynnie krew rolników z dziada i pradziada, przyglądał się tym łanom szczególnie pilnie i wreszcie wrzknął:

— Kto wie, czy za jakie dwa tygodnie nie będą już tej pszenicy zbierać.

Po niespełna godzinnej jeździe dotarliśmy wreszcie do Kairu. Z trudem przebrnęliśmy, gąszo trąbiąc, przez brudną, zamieszkaną przez Koptów dzielnicę, zwaną Starym Kairem i wkrótce potem znaleźliśmy się przed dworcem kolejowym.

## W SALONIE KRÓLEWSKIEJ MOŚCI FUADA.

Władze egipskie, uprzedzone o wyjeździe, zgótowały Marszałkowi Piłsudskiemu pożegnanie, należne wysokiej godności, jaką piastuje

w Rzeczypospolitej. A więc przed dworcem stał oddział piechoty; drogę, którą miał do przebycia, wyścielono czerwonym sukrem; wejście na peron otwarto specjalnie, używane jedynie przez króla i przyjezdne głowy państwa. Przed dworcem powitał Marszałka w imieniu Jego Królewskiej Mości Fuada I-go jego wielki szambelan Zulfikar Pasza i Russel Pasza, komendant główny policji egipskiej, oraz komendant miasta.

W sali recepcyjnej Marszałek Piłsudski rozmawiał żywo w języku francuskim z przybyłymi dygnitarzami, poczem, poprzedzony przez zawiadowcę stacji, udał się wraz ze swą egipską przez peron między dwoma szpalerami wojska do wagonu specjalnego, ofiarowanego na przejazd przez Jego Królewską Mość. Salonkę tę można było już zdaleka rozpoznać po potężnym płacie szkarłatnego sukna, rozpostartym przed nią na całej długości, oraz po stojącym nieruchomo u drzewi posterunku honorowym.

## W DRODZE DO ALEKSANDRII.

Po krótkim pożegnaniu z zebranymi przed salonką paszami i bejami, i po wymienieniu już przez okno kilku słów grzecznościowych, pociąg ruszył, unosząc nas w drogę do odległej o 207 kilometrów Aleksandrii, najludniejszego portu Afryki północnej.

Podróż z Kairu do Aleksandrii pociągiem pospiesznym trwa trzy godziny pięćdziesiąt minut. Przez te kilka godzin drogi Marszałek Piłsudski siedział na fotelu przed oknem i obserwował kraj. Ani na chwilę nie odwrócił wzroku od ciekawych widoków, które się przed nim rozsnawały.

Było gorąco. Puściliśmy w ruch wentylatory. Pęd świeżego powietrza pozwalał przypominać, że tuż za kręgiem jego dobroczynnego działania rozpoczynała się przykra temperatura 32 stopni Celsjusza w cieniu. Słońce panowało za oknami, ziołące wszystko i nadając każdemu drzewu czarodziejskie barwy i cienie, a każdej budzie beduińskiej, zbudowanej z błota i płótna — kształty bajeczne i niezwykle.

Ścisłe w określonym przez rozkład jazdy czasie wyłoniła się w dali Aleksandria. Dziwaczne miasto ta Aleksandria. Bardzo stare, a jednocześnie bardzo młode; bardzo wschodnie, a jednocześnie prawie europejskie; tętniące życiem, a pełne spokoju i rezygnacji. Słowem — pełne sprzeczności i paradoksów. Zaczęło się właśnie pięćdziesiąt przed nami tysiącem domów wysokich, solidnie murowanych, dziesiątkiem ulic asfaltowanych, mnóstwem samochodów, a, nadowszystko, lasem kominów okrętowych w porcie.

## Ochrona odszkodowania ogniowego

### od zajęcia przez wierzycieli

Z dniem 12 bm. wchodzi w życie ustawa z 17. III. 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 30), zmieniająca pewne artykuły rozporządzenia Prezydenta R. P. o przymusie ubezpieczenia od ognia (z 27. 5. 1927 r.). Myślą przewodnią tych zmian jest zabezpieczenie sumy odszkodowania ogniowego od zajęcia przez wierzycieli ubezpieczonego, o ile tenże udowodni, iż sumę tę w całości przeznacza na odbudowę i naprawienie poniesionych szkód i strat.

Zmieniony art. 39 przewiduje, że o ile właściciel budowli zgłosi inspektorowi powiatowemu, iż odszkodowanie ma być użyte na odbudowę, a jednocześnie osoby posiadające prawa rzeczowe do nieruchomości nie godzą się na jednorazową wypłatę odszkodowania — to wypłaca się je w miarę odbudowy w trzech ratach, z których pierwsza płatna jest po ustaleniu szkody; druga po udowodnieniu, że pierwsza rata została zużyta na odbudowę; trzecia po ukończeniu odbudowy wartości nie mniejszej od sumy odszkodowania.

Do powyższego artykułu dodano nowe ustępy o następującej treści:

Suma odszkodowania, wypłacanego w ratach w powyż. podany sposób, nie podlega sądownemu ani administracyjnemu zajęciu, a za-

jęcia już dokonane i egzekucje stają się bezskuteczne. Wierzytelność natomiast może być dochodzona na tem odszkodowaniu w wypadku, gdy właściciel nie przeprowadzi odbudowy w ciągu 2 lat od daty wypłacenia pierwszej raty.

O ile odbudowa jest niemożliwa lub właściciel nie zamierza jej dokonać, a wierzyciele zgłoszą swoje prawa — odszkodowanie pogorzelowo wypłaca się wówczas z uwzględnieniem wpisów hipotecznych. To samo dotyczy wypadku o ile odbudowa nie zostanie dokonana w ciągu 2 lat od wypłacenia pierwszej raty.

W końcu ustawa zastrzega, że postanowienia te nie naruszają odmiennych przepisów prawnych wydanych w tym względzie dla instytucji publicznego kredytu.

## Bekony polskie na rynku angielskim

Sytuacja na angielskim rynku bekonym w dalszym ciągu kształtuje się pomyślnie. — Sprzedaż zapasów postępuje naprzód, a ceny mają tendencję zwykłą. Dotyczy to również cen szynek.

## Nasza ekspansja handlu na rynek jawański

W sierpniu r.b. odbędą się w Surabaja na Jawie wielkie targi połączone z wystawą poszczególnych przemysłów. Egzotyczny ten rynek był dotychczas całkowicie prawie zaniedbany przez eksporterów polskich. Dostawiali się tam towary polskie jedynie przez obce pośrednictwo pozbawione cech pochodzenia i widziane tam jako towar holenderski, niemiecki lub angielski. Dotychczas największe pozycje naszego wywozu do Indyj Hol. stanowiły rury wodociągowe i gazowe, karbid, krochmal i fajans. W sumie stanowiło to ilości niewspółmiernie małe w stosunku do zapotrzebowania tego wielkiego kraju o obszarze 1.900.000 km. kw. i blisko 60 milionach mieszkańców.

Jednakże cały szereg towarów naszych eksportowanych może liczyć na korzystny zbył w Indonezji a szczególnie na Jawie.

Targi w Surabaja, wielkim porcie Jawy, zgromadzą wielkie zastępy światowego kupiectwa, poszukującego zarówno korzystnych źródeł nabycia jak również i sprzedaży towarów przemysłowych. Polska po raz pierwszy będzie reprezentowana również na wspomnianych targach, dzięki inicjatywie Polsko-Indyjskiego Towarzystwa dla Handlu Zamorskiego w Warszawie, które za pośrednictwem swego oddziału jawańskiego, zakontraktowało wielkie stoisko, na którym urządziła wystawę eksportowanych przez siebie towarów. Szczególnie na rynku jawańskim miałyby korzystny zbył: fajans i wyroby ceramiczne, szkło i wyroby, materiały włókiennicze, karbid, przetwory chemiczne, krochmal, wódka, likiery oraz przetwory przemysłu spożywczego.

## Emigracja do St. Zjedn.

Syndykat Emigracyjny informuje, że konsulat amerykański przy udzielaniu wiz osobom, pragnącym wyjechać do Stanów Zjednoczonych, bada stan majątkowy osoby wzywającej emigranta, zamieszkałej w Ameryce. Uzyskanie wizy amerykańskiej zależy jest od gwarancji, że przybywający do Stanów Zjednoczonych zapewnione będzie miał całkowite utrzymanie i nie stanie się ciężarem dla państwa.

W związku z tem dla uzyskania wizy konieczne jest przedstawienie konsulatowi listów gwarancyjnych, t. j. zaświadczeń z banków amerykańskich, stwierdzających wysokość złożonych oszczędności, oraz zaświadczeń od pracodawców w Ameryce, wyszczególniających wysokość zarobków osób, sponsorujących do siebie rodzinę.

## Z życia Polonii w Berlinie

Na odbytem w Domu Polskim posiedzeniu Związku Towarzystw Polskich w Berlinie brali udział delegaci 22 towarzystw oraz 9 organizacji. Z postów komunikatów, podanych przez prezesa Związku Kmiecia zebranych do wiadomości, duże znaczenie posiadają imprezy, jakie w najbliższym czasie dojdą do skutku (17. 4. odbywa się w Domu Polskim „Święto Młodzieży“, 22. wice wybory, 3. 5. uroczysty obchód rocznicy Konstytucji 3. maja.

## Świat naopak

### Amerykańska parodia kryzysu światowego

W literaturze angielskiej istnieje znana bajka fantastyczna p. t. „Alicja w krainie czarów“ Lewisa Carroll'a. Jeden z rozdziałów tej bajki przerobił i dowiepnie przystosował do sytuacji obecnej dziennik nowojorski „New York Times“. Sens moralny przeróbki amerykańskiej zawiera się w zacytowanym poniżej ustępie z oryginału Carroll'a:

— W tej okolicy — rzekł Kot z Cheshire, wskazując prawą łapkę — mieszka Kapelusznik, a tam, na lewo, żyje Zając. Jedź gdzie chcesz. Obaj są pomyleni.

— Ale ja nie chcę pójść do obłąkanych — odparła Alicja.

— Nie nie poradzisz — odparł Kot. My tu wszyscy jesteśmy nietęgo z głową i logiką. A i ty jesteś również zblakana...

„Tak, tak — rzekł Kapelusznik, nalewając herbatę do filiżanki — nasi farmerzy produkują za dużo zboża, nasze fabryki — za dużo towarów, nasze luty — za dużo żelaza i stali. Tyle produkujemy, że jesteśmy nieszczęśliwi. Rozumiesz mnie?”

— Obawiam się, że nie zrozumiałam cię dobrze — odparła Alicja. — Bo chyba, gdy wszystkiego jest pod dostatkiem, ludzie powinni być szczęśliwi.

— Ceny spadły — zabardzo — odpowiedział Kapelusznik. — To zły znak.

— Ale nie rzeją, aby rozpacz. Myślałam, że ludzie narzekają, gdy wszystko jest drogie.

— Nie, moja droga. Nasze maszyny są tak doskonale, że potrzebujemy coraz mniej robotników. Robotnicy nie zarabiają nie, nie mogą nie kupić, nie można więc nie sprzedać.

— Poco zatem fabrykuje się tyle towarów? — zapytała Alicja.

— Jesteśmy oszczędni, gromadzimy pieniądze, za które budujemy fabryki coraz to doskonalsze. Im lepsze są one, tem mniej zatrudniają robotników, tem większa jest ich produkcja. Rynek się więc zapełnia towarami, a maszyny stwarzają bezrobocie.

— Mój Boże — westchnęła Alicja — i nikt nie wie, co należałoby zrobić?

— Ekonomisci wiedzieli, co się stanie i ostrzegali nas. Ale to są teoretycy, którzy wygłaszają odczyty i piszą książki. Ludzie czynni, praktycy, którzy kierują życiem, nie potrzebują wiedzy akademickiej. Ale znają wartość i znaczenie szarańcz.

— A do czego służy szarańcza?

— Szarańcza pożera i niszczy plantacje bawełny a zatem hamuje dalszy spadek cen. Gdyby nie ona, mielibyśmy cudowne zbiory, a w rezultacie całe Południe byłoby zrujnowane.

— A biedna Północ? Czy szarańcza nie mogłaby pożreć trochę fabryk?

— O nie — odparł pogardliwie Kapelusznik. — Zresztą mamy dla protekcji dla obrony naszej produkcji.

— Aha, rozumiem, więc dla pomagają przy sprzedaży produktów.

— Nie, to wcale nie to. Ona zabija handel, zamykają rynek. Zamykamy nasze rynki, aby dokuczyć innym krajom. A inne kraje robią to samo. Każdy chce jaknajmniej kupować, a sprzedawać jaknajwięcej.

— Ale dlaczego ludzie i kraje nie chcą dopomagać sobie? — zapytała zdumiona Alicja.

— Właśnie tego nie chcą za żadną cenę. Każdy kraj chce wyleźć z matni sam, bez pomocy obcej. Każdy chce sam sobie wystarczać, bo gdyby przyszła wojna, ten-by ją wygrał, kto najmniej musiałby importować.

— Sądzę, że nie grozi nam wojna — rzekła Alicja.

— Mamy dużo traktatów pokojowych: Covenant Ligi Narodów, pakt z Locarno, pakt Kelloga i jeszcze inne pakt.

— Ach, to dobrze — zauważyła z ulgą Alicja — a więc nikt nie obawia się groźby wojny i wszyscy się rozbrają.

— Wprost przeciwnie — odparł Kapelusznik — wszyscy się boją i wszyscy się zbroją. Jesteśmy lepiej uzbrojeni, niż przed wojną.

— Jakże to dziwne!

— Niema w tem nic dziwnego. Nikt nie ma zaufania do paktów i do sąsiadów. Każdy wie, że on nie zacznie, ale nikt nie ufa sąsiadowi.

— W jakim więc celu istnieją traktaty? — zapytała Alicja.

— Należ sobie herbaty — zaprasza Kapelusznik.

Alicja nie zrozumiała nic z całej tej historii.

— Opowiedz jej tę historję niemiecką — wtrącił obudzony ze snu Szczer wódny.

— Niemcy zostali zmuszeni do odbudowania tego, co zniszczyli podczas wojny — zaczął Kapelusznik.

— Aha, więc Niemcy dali pieniądze — wtrąciła Alicja.

— Nie podobnego. Pożyczono Niemcom pieniądze, aby mogli płacić. Za te pieniądze mogli budować coraz to doskonalsze fabryki. Zrobili to, co robili wszyscy. Produkują coraz więcej towarów, a zatrudniają coraz mniej robotników. Rozumie się, teraz Niemcy nie mogą płacić.

— Ale dlaczego — spytała Alicja — przecie mają tyle kapitałów?

— Właśnie dlatego. Niemcy pożyczają tyle i tak długo, że zbankrutowały.

Alicja westchnęła głęboko, myśląc, że chyba już nigdy nie znajdzie się wyżej z tej matni...

— A co mówią Niemcy? — zadała Alicja pytanie Kapelusznikowi.

— Niemcy mówią, że pragnęliby znów stać się silnym państwem, aby zrewidować traktaty, zagarnąć inne kraje i domagać się od Francji, aby się rozbroiła w tym celu.

— A czego pragną Anglii?

— Chcieliby wzmocnić Niemcy na tyle, by mogli spłacić bankierów angielskich i kupować towary angielskie. Ale nie chcą narazić się Francji, gdyż Francja jest silna.

— A więc nikt nie umie poradzić? — zapytała Alicja.

— No tak, nikt dotychczas nie działał nic poważniejszego.

— Ależ należałoby coś zrobić. Przecież to bardzo ważne.

— Słusznie. To bardzo ważne. Wszyscy, cały świat zdaje sobie z tego sprawę — odparł Kapelusznik.

Wówczas to Alicja przypomniała sobie, co jej powiedział Kot z Cheshire.



# Stwórzmy Centralną Bibliotekę Strzelecką na Pomorzu

**Dobra książka przyjacielem młodzieży**

Apel o stworzenie Centralnej biblioteki strzeleckiej w Toruniu nie przeszedł bez echa.

**MŁODZIEŻ STRZELECKA DO MAGA SIE KSIĄŻKI I MY OFIARNYM WYSIŁKIEM MUSIMY JĄ DĄC.**

Jako pierwszy ofiarodawca przesłał p. ppłk. Alfred Greifner 57 książek pisząc w liście do komitetu: „Doceniając znaczenie wychowawcze książki przesyłam 57 książek, życząc Komitetowi, aby piękna jego akcja przyniosła jaknajlepsze rezultaty. Wierzę, że wszyscy Ci którym dobro młodzieży leży na sercu wezmą w miarę możliwości udział w pojedynku ofiarodawców książek.

Jednocześnie wzywam do poparcia tej akcji dowódcę Brygady Kawalerji p. płk. dyplm. dr. R. Abrahama i dowódcę 4 pułku lotniczego p. ppłk. dyplm. Hellera“.

Jako drugiego na liście ofiarodawców zanotowaliśmy p. kpt. Jana Kosca, Komendanta Okręgowego Zw. Strzeleckiego, który przesłał 12-cie książek.

Pan kpt. J. Koc wzywa jako dalszych ofiarodawców naczelnika wydziału wojskowego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego p. GRZANKĘ i starostę grodz. p. STANISZEWSKIEGO.

Redakcja „Dnia“ z podręcznej biblioteki redakcyjnej ofiarowała 13 książek i wzywa wszystkich swych przyjaciół do wzięcia udziału w fańsachu ofiarodawców książek.

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego“ ul. Szeroka 11 (na ręce red. W. Górnickiego).

## „Przeciwno sąsiadom“

Na miejsce Izby Handlowych w Królewcu, Olsztynie, Elblągu, Tyłży i Wystruciu, które zostały zlikwidowane, utworzono jedną wspólną izbę handlową dla Prus Wschodnich z siedzibą w Królewcu. Podczas uroczystego otwarcia tej Izby, dokonanego przez Nadprezydenta Siehra, powzięto uchwałę, w której zapewniono o istniejącej łączności Prus Wschodnich z Rzeszą.

Normalny rozwój gospodarki wschodniopruskiej jest możliwy — jak głosi ta uchwała — jedynie wtedy, gdy państwo i Rzesza bronić będą żywotne interesy tej gospodarki przeciwko „sąsiadom prowincji“.

Następnie izba handlowa domaga się w swej uchwale, z uwagi na „wyjątkowe“ położenie Prus Wschodnich, specjalnych ulg „Osthilfe“ itd.

## Eksploatacja złota w Rumunii

W latach 1919—1931 wydobyto ogółem z terenów kopalnianych w górach Bihor, oraz w okolicach Baja Mare 21.239 kilogramów złota, z czego w roku 1920 — 707 kg., w r. 1926 — 1731 kg., a w r. 1931 — 3.030 kg. Stałym nabywcą tego złota jest Rumuński Bank Narodowy, który płaci przedsiębiorcom 111.111 lei za każdy kilogram. Przepuszczalnie około 8 proc. rocznej eksploatacji złota ulega kradzieży, natomiast jednak trzeba, iż w Rosji przedwojennej przeszło 20 proc. złota syberyjskiego „ginęło“ rokrocznie. Mimo, iż eksploatacja złota w Rumunii zwiększa się z każdym rokiem, zdaniem ekspertów, możnaby jeszcze dziesięciokrotnie podnieść wysokość rocznej produkcji, zwłaszcza w górach Bihor, gdzie istnieją nierzadziej bogate pokłady złota.

## Chojnice

— Napad pod Krajantami. Dnia 16 bm. o godz. 9-ej została napadnięta na drodze publicznej w lesie w okolicy Krajant 49-cio letnia Szubka Teresa, przez nieznanego osobnika, który wyszedł z lasu i odebrał jej torebkę z której wyjął 50 zł. gotówki, a następnie porzucając torebkę ułotnił się z powrotem do lasu. Wszczęty natychmiast pościg nie doprowadził narazie do ujęcia napastnika.

## Wstąpił w szeregi LOPP.

Potrzebne są książki z zakresu beletrystyki (powieści, opowiadania, dramaty, poezje) i popularno-naukowe (religijne, społeczne, przyrodnicze, rolnicze, sportowe, techniczne, z zakresu higieny, sztuki, historii, geografji, krajoznawstwa itp.) Pożądane są także czasopisma, zwłaszcza ilustrowane, o ile możliwości całymi rocznikami.

Kto nie ma odpowiednich książek do ofiarowania a pragnie przyłożyć swoją cegiełkę do tego zbożnego dzieła — może złożyć ofiarę w gotówce, która zostanie zużyta wyłącznie na cele Biblioteki.

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Centralny 4 na konto „Centralna Biblioteka strzel. w Toruniu“ 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiste, zechce zawiadomić o tem piś-

miennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Nie wątpimy, że społeczeństwo doceni znaczenie zapoczątkowanego dzieła i że **WKRÓTCE ZBIOROWYM WYSIŁKIEM OFIARNYCH OBYWATELI ZJAWI SIĘ NOWA PLACÓWKA WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO — WIELKA CENTRALNA BIBLIOTEKA STRZELECKA**, na której uroczyste otwarcie zostaną zaproszeni wszyscy ofiarodawcy.

Komitet Centralnej Biblioteki Strzeleckiej  
Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:  
(—) Red. Waław Górnicki  
(—) Kazimierz Choraży  
(—) Kpt. Waław Kwiatkowski  
(—) Kazimierz Krukowski

## Uroczyste zamknięcie kursu instruktorów LOPP dla komendantów Straży Pożarnych

Jak już w części nakładu wczorajszego podaliśmy, w ub. sobotę w Grudziądzu odbyło się uroczyste zamknięcie 10-dniowego kursu instruktorów LOPP urządzonego przez Zarząd Wojewódzki Straży Pożarnej dla naczelników Straży z Województwa Pomorskiego.

O godz. 9-tej rano, odbyła się uroczysta Msza św. w kościele farnym, celebrowana przez ks. Romanowskiego.

W nabożeństwie jak i w dalszych uroczystościach wzięli udział m. in. starosta krajowy p. Łącki, prezydent miasta Grudziądz p. Włodek, komendant placu p. mjr. Kłopotowski, kom. PW. kpt. Szafran, delegat Zarządu Głównego Straży Pożarnej p. Lewicki z Warszawy, prezes Zarządu Wojewódzkiego Straży Pożarnej p. starosta Kalkstein, komendant powiatowej pkm. Nowak oraz przedstawiciele prasy.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, oraz ćwiczenia pokazowe kursistów. W kursie brało udział 40 człon-

ków Straży z całego Pomorza, wykładami zaś byli pp.: por. Hernik, instr. Roszczyk, insp. Gawdziński, inst. Mijał, dr. por. Goblek, por. Kantarowicz i por. Owsianko.

Po ćwiczeniach odbyło się oficjalne zamknięcie kursów, przyczem przemawiali: p. starosta Nienokulczycki, składając w imieniu p. Wojewody życzenia, p. isp. Kaszewski, p. starosta Kalkstein, p. insp. Gawdziński, p. instr. Roszczyk i jako gospodarz kursu prezes miejscowego Koła L. O. P. P. p. insp. Stoszek.

Po przemówieniach, wręczył uroczysto kursistom specjalne dyplomy p. starosta Nienokulczycki, zachęcając ich do tak wdzięcznej pracy na niwie społecznej.

W końcu w imieniu kursistów przemówili pp. Szyndler z Brodnicy i Gerhardt z Torunia.

Następnie odbył się wspólny obiad w restauracji Teatru Miejskiego, na czem uroczystości zamknięcia kursu zakończono.

## Wielkie transporty jabłek amerykańskich w Chłodni Gdynińskiej

Ożywienie w dziedzinie importu jabłek amerykańskich przez Gdynię, doszło obecnie do swego punktu kulminacyjnego. Z początkiem miesiąca statek linii Gdynia — Ameryka, „Kościuszko“ przywiózł rekordowy ładunek przeszło 750 ton jabłek, obecnie zaś, przed kilkoma dniami przybył do Gdyni jeszcze większy transport, wynoszący przeszło 800 ton, przywieziony na statku American - Seantie Line, „Minnequa“.

Jabłka składowane są w komorach Chłodni Portowej, gdzie przechowuje się je przy temperaturze plus 3 stopnie. Wbrew doniesieniu jednego z pism, przeładunek dokonywa się nie-

zwykle sprawnie, o czem świadczyć może najlepiej fakt, że cały transport jabłek z „Minnequy“ został wyładowany, umieszczony w składach i posortowany w ciągu niespełna jednej doby i natychmiast po ukończeniu przeładunku był gotów do dalszej wysyłki kolejowej. Pewne niedociągnięcia, jakie przedtem zachodziły, powstały nie z winy Chłodni, lecz z powodu nieściślego wypełnienia konosamentów.

Wzmógł import jabłek tłoczy się bliskim upływem terminu cel ulgowych, w związku z czem importerzy starają się zgromadzić odpowiednie zapasy na cały okres letni.

## Ustawa o nawozach sztucznych

**nakłada na sprzedawcę szereg obowiązków**

W Dzienniku Ustaw Nr. 30 ukazała się ustawa o sprzedaży nawozów sztucznych. Wyrażeniem „nawóz sztuczny“ ustawa nazywa wszelkie produkty, przeznaczone do użyźniania gleby i zawierające przynajmniej jeden z podstawowych składników, jak azot, fosfor, potas lub wapno. Jeden z przepisów głosi, że nie wolno używać nazw i określeń, mogących wprowadzić kupującego w błąd, co do pochodzenia i składu chemicznego tych produktów.

Dalej ustawa nakłada na sprzedawcę nawozów sztucznych szereg obowiązków, jak np. wydawania kupującym zaświadczeń, zawierających określenie jakościowe istotnych dla danego produktu składników chemicznych, ich ilości i użyteczności oraz adres i nazwisko sprzedawcy. Sprzedawca detaliczny posiadający podobne zaświadczenie na całą partję towaru, obowiązany jest okazać go tak przy kupnie jak i na każde żądanie w ciągu roku od dnia

sprzedania części tej partji.

W art. 10 ustawa zastrzega dla ministra rolnictwa możliwość wprowadzenia kontroli przywozu nawozów sztucznych, oraz ograniczenia względnie zakazu przywozu niektórych nawozów sztucznych. Dalej przewidziana jest możliwość powołania do współpracy w tej sprawie samorządów terytorjalnych, gospodarczych i organizacyj społeczno-rolniczych.

Sprzedawca nawozu sztucznego, w którym zawartość składników użytecznych jest mniejsza od ilości podanej w zaświadczeniu, ponad dopuszczalną normę odchylenia — karany będzie grzywną do 300 zł. i aresztem do 6 tygodni. Takież kary przewidziane są za sprzedaż nawozów niedozwolonych do rozpowszechniania.

Ustawa wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu t.j. z dniem 12 lipca 1932 r.

## Przygotowania do obchodu „3 Maja“

Wobec zbliżającego się święta narodowego i oświaty „3 Maja“ zwraca się zarząd główny T. C. L. z gorącym apelem do wszystkich komitetów i podkomitetów, by wszystkie swe wysiłki skierowały ku godnemu uczczeniu pamiętki wielkiej Konstytucji.

Nalepki „3 Majowe“ artystycznie wykonane już są gotowe i należy je już wcześniej zamawiać w biurze centr. TCL Poznań, Św. Marcina nr. 37 II piętr. po 10 gr. za sztukę. Z miejscowości Pomorza należy zamówienia kierować do Pomorskiego Sekretariatu TCL, Grudziądz, ul. Lipowa nr. 27. Chorażewki po 10 gr. za sztukę. Niechaj nie braknie jednego okna w domach miast i wiosek, któreby na dzień „3 Maja“ nie zostały ozdobione nalepkami.

W dniu 3 maja winny odbyć się uroczyste obchody i zbiórki publiczne na szczerzenie oświaty. Domy niech będą ozdobione chorągiewkami i zielenią. Nabożeństwa, pochody, zabawy ludowe, akademje i wieczornice niech przypominają wszystkim wzniosłą Konstytucję majową. Niech wszyscy też pamiętają w tym dniu choćby o drobnym datku na rzecz oświaty, na cele T. C. L.

## Zjazd uczestników korpusu wschodniego w Wilnie

Związek uczestników I. Korpusu Wojsk polskich na Wschodzie obchodził swe 10-lecie w Wilnie. Godność przewodniczącego komitetu honorowego uroczystości przyjął prezes Rady Ministrów, honorowy członek Związku, p. Aleksander Prystor.

W czasie nabożeństwa ks. arcybiskup Jalbrykowski dokonał poświęcenia sztandaru. Na nabożeństwie obecni byli: inspektor armji, gen. Konarzewski, gen. broni Zeligowski, wojewodowie: wileński — Beczkowski, białostocki — Kościalkowski i pomorski — Kirtiklis, prezes Rady Ministrów zastępował dowódca O. K. III gen. Litwinowicz.

Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów Korpusu Wschodniego, a następnie w Domu Officera Polskiego ceremonia wbijania gwoździ w drzewce sztandaru w obecności przybyłych na uroczystość dostojników. Na rodziców chrzestnych sztandaru zaproszono p. marszałkowską Piłsudską, marszałka senatu p. Raczkiewicz z małżonką, gen. Zeligowskiego, gen. Konarzewskiego z małżonką, oraz gen. R. Góreckiego z małżonką.

W związku z uroczystością obradował w Wilnie drugi doroczny walny zjazd delegatów Związku uczestników I Korpusu Wschodniego. Prezesem zarządu głównego wybrany został egn. Zeligowski. Jednym z głównych tematów obrad była sprawa konsolidacji wszystkich formacji wschodnich. Wysłano depesze holdo wnicze do p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Na zjazd nadesłano wiele depesz, m. in. od p. premiera Prystora, marszałka senatu Raczkiewicz, Lgo wiceministra spraw wojskowych gen. Fabrycego i prezesa Federacji gen. R. Góreckiego.

## Nowy Zarząd Związku Adwokatów Polskich

Na walnym zgromadzeniu odbytem dnia 10 bm. w Poznaniu wybrano nowy Zarząd Zw. Adwokatów Polskich obejmującego całe Państwo w następującym składzie: Prezes: Dr. Antoni Dziędzielewicz (Lwów); Wiceprezesi: 1. Cezary Pomikowski (Warszawa), 2. Dr. Bruno Blumenfeld (Lwów), 3. Dr. Stanisław Rowiński (Kraków), 4. Dr. Jan Kreglewski (Poznań).

Członkowie Zarządu Głównego: Warszawa: 1. Bolesław Bielawski, 2. Henryk Konic, 3. Leon Nowodworski, 4. Dr. Zygmunt Nagórski, 5. Waław Saumański. — Katowice: 6. Stanisław Kobylński. — Kraków: 7. Feliks Borowczyk. — Lublin: 8. Stanisław Kalinowski. — Lwów: 9. Dr. Karol Argasiński, 10. Dr. Tadeusz Janiszewski, 11. Dr. Jan Pieracki, 12. Dr. Artur Till. — Łódź: 13. Stefan Cysgański. — Poznań: 14. Dr. Bolesław Jagielski, 15. Dr. Witold Jeszke, 16. Marjan Koszowski. Toruń: 17. Marjan Doerffer. — Wilno: 18. Mieczysław Engiel.

## Nowi mistrzowie w zawodzie fryzjerskim

Dnia 14 bm. w gmachu Pomorskiej Izby Rzemieślniczej, przed Komisją Egzaminacyjną, składali egzamin, na mistrzów panowie: Wolc z Łasina, Bąkowski z Kościerzyny, Miłowski z Torunia, Szczypczyński z Gniewu, Baranowski z Pucka i Kozłowski z Pelplina.

Wszyscy egzamin złożyli wobec tego uzyskali tytuł mistrza jak i prawo kształcenia uczni.



## KRONIKA

środa  
20  
kwietnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Leona

Środa Agnieszki

— Dyżur nocny aptek do dnia 24 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, Gdańska 65 — tel. 385, Apteka przy Pl. Teatralnym, Marszałka Focha 10 — tel. 1962 i Apteka B. Tarasiewicza, Orła 8 — tel. 146.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów S. Czajkowskiego z Warszawy.

Teatr Miejski.

W wtorek — o niezmiernie ciekawym podłożu psychologicznym sztuka N. Jezierskiego p. t. „Zdobycyca”, ciesząca się dużym powodzeniem.

W środę: — „Fiołek z Montmartre” — operetka E. Kalmana.

„Ułani Księcia Józefa” w Teatrze Miejskim.

23 kwietnia odbędzie się premiera pełnej swojskiego humoru krotkowidli ze śpiewami i tańcami „Ułani Księcia Józefa”. Od pierwszego aktu aż do czwartego, na balu w Kaliszu, życie ułańskie tętni impulsywnością młodości, rozbrzmiewa wesołością, wybuchu temperamentem w ognistym mazurze snuje się sentymentalnym miłosnym, tworząc widowisko tak barwnie przeprowadzone, z takim rozmachem żołnierskim, ujętym w piękne ramy kostiumów z epoki Księcia Józefa, że widzowi patrzącemu na ten piękny obraz przeszłości, serce rośnie a i niejednemu łezka rozczulenia zakręci się w oku.

Reżyseruje Dyr. Wł. Stoma, który jednocześnie odtworzy, pełną brawury postać pułkownika Zaremby.

Repertuar kin.

Kryształ: — dziś premiera szampańskiej komedii p. t. „Plajta firmy Cohn” z Georgiem Sidney'em i Charlie Murray'em w rolach głównych. Kapitalny ten program uzupełnia 3-aktowa farsa p. t. „Maskarada opryszków” oraz najnowszy tygodnik dźwiękowy Paramount'a.

Corso: — dziś poraz ostatni wspaniały podwójny program — film p. t. „Upiór stepu” i film p. t. „Śpiewaczka ulicy”.

Nowości: — arcydzieło filmowo-dźwiękowe p. t. „Wolne dusze” z uroczą Normą Shearer i Lionelem Barrymorem w rolach głównych. Ponadto najnowszy dodatek dźwiękowy „Metro”.

Rewja: — „Wampiry Warszawy” i „Wróg kłosa”.

Z miasta

— Polskie Tow. Krajoznawcze Touring-Klub, ul. Libelta 5, tel. 22-56, od godz. 9—14 wydaje zniżki kolejowe. Wszystkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

— Walne zebranie Kasy Stefczyka. W dn. 24 bm. o godz. 15-tej w Bydgoszczy ul. Marszałka Focha „Pod Lwem” odbędzie się Zwyczajne Walne zebranie członków Spółdzielni.

— Z. O. K. Z. Dziś dnia 19 bm. o godzinie 20 w sali Rady Miejskiej — Magistrat — Ratusz, odbędzie się roczne walne zebranie koła bydgoskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Ażeby członków przekonać o rezultatach prac dokonanych, w ciągu rocznego czasokresu, i zachęcić do dalszej współpracy — Zarząd Koła wzywa wszystkich o gremialne przybycie. Osobnych zaproszeń nie wysyła się Goście mile widziani.

— Zjazd delegatów Okręgu Bydgoskiego Towarzystwa Restauratorów, właścicieli Hotelu i Kawiarni z siedzibą w Bydgoszczy odbędzie się w dn. 27 bm. w Naklu n. Notecią w lokalu „Hotel Polonia” przy ul. Bydgoskiej.

— Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzel. w Bydgoszczy. Ogólne walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w sobotę dnia 23 kwietnia br. o godz. 18 w sali Kasyna Oficerskiego 62 pp. przy ul. Marszałka Focha, na które członków zaprasza Zarząd.

— Konferencja wywiadowcza. Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego i Szkoły Przygotowawczej T. N. S. W. powiadamia Rodziców i Opiekunów, że konferencja wywiadowcza odbędzie się w środę dn. 20 bm. o godz. 16. Konferencja zgai dyrektor Zakładu.

— Ostre strzelanie. Dnia 21 i 22 kwietnia br. przeprowadzać będzie 62 p. p. na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. — ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— Czyj klucz? W miejskim Urzędzie Porządku Publicznego zgłoszono znaleziony klucz mosiężny. Prawo własności należy zgłosić w tymże Urzędzie, ul. Grodzka 25 pokój 13.

## Z zebrania organizacyjnego Koła Instr. W. F. w Bydgoszczy

Na zwołane zebranie przez Komitet W. F. i P. W. stawiła się w sobotę, dn. 16 bm. w sali Rady Miejskiej liczna garstka instruktorów ze wszystkich kursów, celem założenia Koła Instruktorów.

Zebranie zgaił kier. Matuszewski charakteryzując pokrótce cel zebrania i znaczenie zrzeszenia instruktorów dla dobra wychowania fizycznego.

Stosownie do programu obrad, przewodnictwo ofiarowano p. kier. Matuszewskiemu. Z kolei nastąpiło czytanie statutu opracowanego przez p. Przybylskiego. Statut przyjęto z małymi zmianami formalnymi. W wyniku wyboru,

do zarządu Koła weszli pp. instruktorzy: prof. Timmler jako prezes, Przybylski — sekretarz, Śledziński — skarbnik, oraz pp. Wyrzykowski, Siwkowski, Sosnowski, Ziolkiewiczówna, Labenz, Kwiatkowska, Balcerekiewiczówna i Ksycki, jako członkowie. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Hamanównę, Poleyną i Kepniaka. W skład sądu honorowego wchodzi: pp. Grudowska, Lewków, Chyliński, Piotrowski i Wiczorek.

W wolnych głosach p. Siwkowski wspomniął o udziale Koła w uroczystościach 3 Maja, w których postanowiono wziąć żywy udział. Obrady zamknięto o godz. 10,15.

## Wiosenne igrzyska sportowe w Bydgoszczy

Tegoroczne igrzyska sportowe odbędą się dnia 1 maja b. r. — przedboje i 3 maja — finały o następującym programie:

1) Zawody panów: a) biegi: 100, 200, 400, 800, 800 senj. 1500, 110 z pł. i bieg rozstawni 4x100 m.; b) skoki: wdal, wzwyz i skok o tyczce z rozbiegiem; c) rzuty: oszczepem, dyskiem i pchnięcie kulą.

2) Zawody pań: a) biegi: 60, 100 i bieg rozstawni 4x60 mtr.; b) skoki: wdal i wzwyz

z rozbiegiem; c) rzuty: oszczepem, dyskiem i pchnięcie kulą.

Udział w zawodach mogą brać członkowie Tow. i Klubów rejestrowanych w Komitecie na rok 1932 i to najwyżej w trzech konkurencjach.

Wszystcy zawodnicy, startujący w powyższych zawodach, którzy osiągną minima obowiązujące w próbach do P. O. S., otrzymają zaświadczenia odbycia próby.

## Śroga kara za krzywoprzysięstwo

38-letniemu Antoniemu Kwiatkowskiemu dopiero teraz otworzyły się oczy na skutki, jakie pociąga za sobą krzywoprzysięstwo. — Przyjacieli jego niej. Ślodziński z Bydgoszczy znalazł się w ub. roku w bardzo przykrych sytuacjach, albowiem dawna jego przyjaciółka Wiczorkówna zaskarżyła go do Sądu o alimenty. Kwiatkowski pragnąc „na gwałt” ratować swego towarzysza, zeznał przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy, że również łęczyły go bliższe stosunki z powódką. Na podstawie tego zeznania Sąd tymczasowo oddalił skargę Wiczorkówny. W wyniku dalszych dochodzeń w tej sprawie Kwiatkowski został przez prokuratora pociągnięty do odpowiedzialności sado-

wej za krzywoprzysięstwo. Na onegdajszej rozprawie, jaka odbyła się przed Trybunałem Karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, — Kwiatkowski w żaden sposób nie zdołał dowieść słuszności swych uprzednio złożonych zeznań. Przewód sądowy ustalił m. in., że osk. Kwiatkowski Wiczorkówny zupełnie nie znał, a przez fałszywe zeznania chciał dopomóc jedynie swemu przyjacielowi. Pomimo, że prokurator wniósł dla niego o półtora roku ciężkiego więzienia, Trybunał ogłosił znacznie surowszy wyrok, skazując Kwiatkowskiego na 2 lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem honorowych praw obywatelskich przez 5 lat.

## Z sali sądowej

## Ukaranie fałszerza pieniędzy

19-letni Marcin Szczepaniak, 23-letni Stanisław Szyba, 28-letni Walenty Szyba i 18-letni Tadeusz Weyna (wszyscy z Chraszkowa, powiat Wyrzysk) zasiedli onegdaj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy pod zarzutem fałszowania złotych, z zamiarem puszczania ich w obieg.

Jak wykazał jednak przewód sądowy, jedynym inicjatorem i realizatorem fabrykacji monet był uzdolniony czeladnik ślusarski — Szczepaniak, chłopak jak widać nadzwyczaj biegły w swym zawodzie. Trzej pozostali spełniali jedynie funkcje o niczem niewiedzących pomocników. Tadeusz Weyna (stolarz) na usilne prośby Szczepaniaka zbil odpowiednią skrzynię, która rzekomo miała służyć do odlewania monet, Walenty Szyba wykonał rysunek kasety, Stanisław Szyba dostarczył białego metalu, a Szczepaniak w tajemnicy za-

jął się główną czynnością i to z rezultatem. Mianowicie po kilku próbach, udało mu się odlać dwie 1-złotówki i jedną 2-złotówkę. Młodociany fałszerz postanowił godnie uczcić wyniki swych zabiegów. W tym celu zabrał swych kompanów do Nakla, gdzie wszyscy czterej rozgościli się na dobre w restauracji p. Schmidta, zamawiając kilka półtrówek „siwuchy” i przekąski. W trakcie pijatyki przysiedli się do ich stołu niej. Wiancki i Kozłowski z Nakla, proponując wydanie jednej „kolejki”. Podchmielony Szczepaniak ohocho sięgnął do kieszeni i wręczył im sfałszowane monety, z któreimi Wiancki udał się po wódkę do bufetu. Wobec tego jednak, że restaurator Schmidt nie chciał tych pieniędzy przyjąć, Wiancki i Kozłowski odnieśli je na posterunek PP. w Naklu. Przybyli natychmiast posterunkowy aresztował „ululaną”

## Z estrady koncertowej

## „Na dworze księcia Esterhazy'ego”

Koncert Bydgoskiego Konserwatorium Muz. w Teatrze Miejskim.

Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne uczciło onegdaj 200-lecie urodzin Józefa Haydna w sposób wrzuszająco piękny, pełen szczerego pietyzmu dla genialnego twórcy symfonji — nie mniej pięknym koncertem „widowiskowym” — by już użyć tego określenia — pt. „Na dworze księcia Esterhazy'ego”. Przed oczyma niestety niesporę liczbę widzów i słuchaczy przesuwał się świat dawno zapomniany, czarujący swym nastrojem rokokowym, świat spokojniejszy i lepszy, bardziej pogodny i subtelny, umiejący napawać się słońcem, rządzić dobrocią serca. Sylwetki w utrafiennych, srebrzystych pudrowanych peruczach, w srebrem i złotem haftowanych fraczach, w plisowanych żabocikach zeszyły, jakby cudem ożywione z obrazów Watteau. Świat „misternej koronki”, delikatnych uczuć, rzetelnej kultury, czystej poezji — świat Haydna, Mozarta.

A ucieleśnił go nam na przeciąg 2 godzin dyrektor Winterfeld, ozłek o zadziwiającej rzutkości, iniejątywie, imponujący ciałem, benedyktyńską pracą, a przedewszystkiem entuzjazmem, nie pozbawionym pokory z ja-

kim „podchodzi” do twórców genialnych mistrzów tonów.

Onegdajszy koncert, uświetniony wspólnym udziałem prof. Kazimierza Wilkomirskiego z Warszawy, należał bezsprzecznie do najbardziej udanych „rodzimych” imprez muzycznych naszego miasta w ciągu ostatnich kilku lat. Po prologu odśpiewanym przez p. Klotza miłym i wdzięcznym, acz niewielkim głosem, 11-letnia Róża Gersonówna odegrała z rozmachem i precyzyjnością dojrzalej pianistki „allegro Cdur sonaty, zdobywając się nawet na polot i styl. Składnie brzmiał kwartet smyczkowy E. Dur w wykonaniu uczniów Konserwatorium. Na czoło wysunął się skrzypek E. Donarski, mający wszelkie dane, by z czasem wejść w rodzinę poważnych artystów. Koncert Ddur na wiolonczelę w wykonaniu prof. Kazimierza Wilkomirskiego z towarzyszeniem orkiestry stanowił czoło wieczoru. Był to event dużej, europejskiej klasy. Prof. Wilkomirski to artysta w pełnym tego słowa znaczeniu dojrzały, dysponujący błyskotliwą techniką, wirtuoz dużej miary o głębokiej kulturze muzycznej. Koncertant zaciekawił dozna umiejętnościami prowadzenia kantyleny, nadzwyczajną przejrzystością techniki, skrzypcową wprost subtelnością passaży, powagą frazy, nadzwyczajnym poczuciem temp. umiejętnością plastycznego uwypuklenia szczegółów oraz pełną intuicją interpretacją. Zdo-

## Koncert jubileuszowy „Echa”

Uroczystości jubileuszowe, związane z 10. leciem Tow. Śpiew. „Echo”, zakończył w ub. wtorek koncert jubilatów w Teatrze Miejskim. Na program koncertu złożył się szereg pieśni chóranych, odśpiewanych przez chóristów naszych pod batutą prof. Jaworskiego z podziwu godną składnością i pełnią brzmienia. Trio w składzie pp. dr. Korczyński (skrzypce), Zabaska (wiolonczela) i Sommerowa (fortepian) zdaje się tylko przez omyłkę znalazło się na estradzie. Poziom wykonania poniżej wszelkiej, nawet najpobłaźliwszej krytyki. „Ozdoba” programu koncertowego był bezsprzecznie artysta naszego teatru p. Roman Cirin, śpiewak obdarzony mięsistym, ładnie brzmiącym basem. P. Cirin odśpiewał z dużym powodzeniem szereg aryj i pieśni oraz operowym zacięciem Moniuszki „Balladę o Florjanie Szarym” przy akompaniamencie chóru i orkiestry. Głos p. Cirina „bierze”, jakkolwiek niezbyt poprawna emisja i pewne braki w wyszkoleniu technicznym nie pozwalają śpiewakowi temu wydobywać zeń maximum efektu. Publiczność darzyła wykonawców, a zwłaszcza p. Cirina, frenetycznymi oklaskami. (g.)

## Zniżki kolejowe na Sejmik Oświaty TCL

Zarząd Główny TCL, podaje do wiadomości, że Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Poznaniu przyznała delegatom na Sejmik Oświatowy TCL 50 proc. zniżki kolejowej w klasie dowolnej (I, II lub III) pociągów osob. lub pospiesznych. Przejazd do Poznania odbywa się za opłatą normalną, zniżkę stosuje się w drodze powrotnej i to o ile odległość przejazdu wynosi co najmniej 50 km.

Przypomina się, że delegaci mają być zaopatrzeni w zwykłe legitymacje członkowskie TCL, oraz w legitymacje specjalne na Sejmik Oświatowy. Każdy Komitet ma prawo do wysłania najwyżej dwóch delegatów.

Ze względu na ważność obrad Sejmiku Zarząd Główny apeluje, by wszystkie Komitety obeszły 22 Sejmik Oświatowy.

## Z wódki rozum krótki

Święta prawda, której nie chce uznać Brunon Beck z Górnych Strzelec. Ugazowawszy się sołdnie Beck postanowił wrócić furmanką do domu, jednak zamiar był o tyle nieterminny, o ile nietrzeźwym był sam kmiotek, jadąc więc ul. Jagiellońską tak manewrował swym koniem, iż najechał na wózek ręczny Leona Oznińskiego. Z wózka pozostały drzazgi. Ozniński szczęściem nie odniósł żadnego szwanku. Pijaczyna powędrował do kozy.

czwórka wesoło zabawiających się chłopczków.

Epilog tej zabawy rozegrał się przed Trybunałem Karnym S. O. w Bydgoszczy. Wyniki przeprowadzonej rozprawy dały podstawę do uznania winnym fałszowania monet jedynie Szczepaniaka, którego przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, skazał Sąd na 6 miesięcy więzienia. Pozostali oskarżeni, którzy tłumaczyli się, że nie wiedzieli o sfałszowanych przez Szczepaniaka złotych, zostali uniewinnieni.

pingowany frenetycznymi oklaskami koncertant odegrał jeszcze Sarabandę oraz gavot z suity Bacha, demonstrując poza błyskotliwością techniki artyzm z prawdziwego zdarzenia.

Koncert zakończyła Symfonia Pożegnania Liszta, wykonana przez orkiestrę Konserwatorium, wspomaganą przez muzyków 62 pp. pod batutą dyr. Winterfelda. Jest to sławna symfonia, pełna humoru i ironji, skomponowana przez Haydna prawie, że „na kolanie” w odpowiedzi na odmowę księcia Esterhazy'ego wypłacenia swym muzykom należnych honorarjów. Sarkastyczny dowcip tej symfonji, grywanej nota bene przy świecach, polega na tem, iż w finale muzycy powstają kolejno z miejsc, gaszą świece przy swych pulpach, poczem opuszczają salę, tak, iż wreszcie zostaje sam dyrygent, który w końcu również się wynosi. Wykonanie symfonji non plus ultra. Nie chciało się wprost wierzyć, by początkujący uczniowie dali się w tak wspaniały sposób zdyscyplinować. Brak najmniejszego uchylecia tak w intonacji jak i w „synchronizacyjnej” składności, czystość i pełnia polifonicznego brzmienia dowodziły nie zbicie o nieprzeciętnych zdolnościach pedagogicznych i mroźczej pracy dyr. Winterfelda, któremu na tem miejscu wyrazić należy serdeczny habdank za wieczór wzniosłego piękna. (gr.)



# Inauguracja sezonu Automobilklubu Pomorskiego

Jakkolwiek w okresach zimowych w naszej szerokości geograficznej ruch samochodowy zupełnie nie zamiera, to jednak każdy automobilista niecierpliwie oczekuje wiosny, by móc swój ulubiony sport uprawiać w całej pełni. Nie dziw też, że w dniu otwarcia sezonu sportowego przez Pomorski Automobilklub w Bydgoszczy, na starcie stanął długi szereg wozów, tak członków Klubu miejscowego jak i licznych gości.

Korzystając z uprzejmego zaproszenia organizatorów imprezy i pięknej pogody, jaką łaskawe nieba raczyły nas wbrew pesymistycznym przepowiadaniom „Pim'a” w niedzielę obdarzyć, udaliśmy się na miejsce zbiórki. Przy Placu Kochanowskiego w Bydgoszczy „pod sznurek” ustawili się łańcuch wozów, ponumerowanych od 1 (wóz komandora) do 23, oraz kilkanaście motocykli. Komandor pościgu, znany nie tylko w Bydgoszczy automobilista p. inż. Stulgiński, krążyła się pomiędzy maszynami, udzielając ostatniej objaśnienia. Za chwilę odezwał się sygnał — odjazd. Przybywamy na Stadion Miejski. Zdaleka już widać wydęty balon „Poznań”, trzymany za liny przez kilkunastu dziarskich żołnierzy z pod znaku śmigła.

Po dokonaniu szeregu prac przygotowawczych jak zmierzenia kierunku i szybkości wiatru, obciążenia balonu i t. p., o g. 14.20 do gondoli wsiadł pilot por. Stanisław Brenk. Na znak startera statek powietrzny oderwał się od ziemi i wzbił się w chmurę. Na ustach wszystkich kierowców samochodowych zawisło pytanie — gdzie?? Nakło — Wyrzysk — Keynia? Snują się różne domysły. Po chwili zagrały motory... Wsiadamy do naszego, ozdobionego pasem zdobitych nagród „Fiata” — kierowca p. dyr. Glaser z Poznania (komandor ekipy poznańskiej), włącza bieg i ruszamy. Przed nami, za nami, po prawej stronie, po lewej — słowem wokoło nas chmara różnego rodzaju „Chewroletów”, „Austro-Daimlerów”, „Fordów” i innych terkoczących D. K. W., B. S. A. i A-Jot-Esów. Po kilku minutach pozornie zbita kupa maszyn rozwija się w linie. Każdy na własną rękę, według swoich obliczeń i orientacji „spieje” za balonem. Nasz tachometr „rośnie”... 80, 85, 95 km/godz... pędzimy jak wiatr. Przed nami i za nami biały tuman kurzu. Obserwujemy balon, który pewny swej nieuchwytności, spokojnie płynie pod obłokami. W tem od żółtej powłoki balonu oderwał się jakiś punkcik... rozwija się — spada. Piąta nagroda — raczej krzyknął niż wyrzekł właściciel sokolich oczu, jeden z towarzyszących eskapady.

Pech chciał, że proporzec, pewnie za mało obciążony, kiwnął nam tylko białym płótnem, jakby na pożegnanie, i zniknął w otchłani sosenowego lasu... Dokumentne przeszukanie kilkuset kwadratowych metrów zagajnika, nie dało pożądanego wyniku. Nagroda „wsiałka”.

Niema złego eoby na dobre nie wyszło — pocieszaj nas p. dyr. Glaser, rozwijając wyścigowy bufet. Ponieważ cała obsada wozu była „nie od tego”, więc niebawem śpiżarnia przybrała rozmiary mikroskopijne, wreszcie — jak wszysko na świecie — zdematerializowała się zupełnie.

Po zrobieniu kilku zdjęć fotograficznych siadamy do aut i, jazda w dalszą drogę...

Balon wylądował o godz. 16,21 w odległości

## Programu radiowego

Sroda, dnia 20 kwietnia 1931 r.

Warszawa: 12.10 — 13.20 Płyty; 13.35 Arje w wyk. Gałczyńskiego — płyty; 14. 45 Muzyka ludowa — płyty; 15.05 Kom. gosp.; 15.15 Kom. narcerski; 15.20 Wiadomości Tow. Kooperatywistów; 15.25 Odczyt dla maturzystów — „Upadek i odrodzenie wojskowości polskiej w 18 wieku”, wygl. dr. W. Lipiński; 15.45 Kom. dla rybaków; 15.50 Odczyt dla maturzystów — „Stenkiwicz”, wygl. prof. K. Górski; 16.15 Kom.; 16.20 „Wśród książek”; 16.40 Romanse cygańskie — płyty; 16.55 Angielski; 17.10 Dialog p. t. „Robak czy nie robak” wygl. prof. St. Sumiński i p. Z. Kroczevska; 17.35 Utwory J. Offenbacha w wyk. ork. P. R.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Kom. rolniczy; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45 Pras. Dz. Radjowy; 20.00 Pogadanka pt. „Przed 10-ym Międzynarodowym Festiwalem Muzyki Współczesnej”, wygl. red. M. Gliński; 20.15 4-ta po drodze po świecie, aud. muz. w ukł. M. Jaworskiego. Conferencier Jerzy Roland; 21.15 Kwaśnians literacki. Dialog Wandy Borudzkiej pt. „Halina—Marja”; 21.30 Recital śpiewaczy; 21.50 S. Rachmaninow: Sonata wiolonczelowa. 22.45 Odczyt w jęz. włoskim ze Lwowa; 23.00 Muzyka taneczna.

6 klm. na południe od Keyni.

Wieczorem tegoż dnia w sali „Elysium” odbył się wieczorek towarzyski Automobilklubu i wręczenie nagród zwycięzcom.

Decyzją jury I. nagrodę otrzymał p. Idzikowski, II. p. Jahnz, III. p. Stadie, IV. p. Hubicki i V. p. Aleks. Witkowski — wszyscy z Pomorskiego Automobilklubu. Uczestnicy pościgu za balonem, oraz pilot por. Brenk i star-

ter balonu por. Gałczyński otrzymali żetony pamiątkowe.

Pozatem p. inż. Stulgiński wręczył nagrody tym harcerzom, którzy zwyciężyli w biegu z balonikami (pp. Tietze, Błażański i Bielasz), oraz motocyklistom, zwycięzcom w kategoriach: 350 cm<sup>3</sup> p. Albrychtowi, 500 cm<sup>3</sup> p. Podlaszyńskiemu i w handicapie p. Pokolnemu z B. M. K. (k.)

## Pomorski przemysł ludowy na nowych drogach rozwoju

### Walne zebranie Pom. Tow. Popierania Przemysłu Ludowego

W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, poprzedzone posiedzeniem Zarządu.

Zebrań Zarządu przewodniczył prezes Tow. p. nac. inż. Celichowski. Przedmiotem obrad Zarządu był program działalności Tow. na rok bieżący. Ponadto omawiano preliminarz budżetowy, sprawę organizacji ośrodków na Pomorzu, kwestię dalszego prowadzenia sklepu i kiosku w Gdyni, oraz szereg spraw bieżących.

Bezpośrednio po posiedzeniu Zarządu odbyło się walne zebranie Tow. Przewodniczył obradom burmistrz m. Świecia p. Kostka.

Po załatwieniu formalności wstępnych pre-

zes Tow. p. nac. inż. Celichowski dał w obszernym sprawozdaniu ogólny pogląd na całość kształt działalności Towarzystwa w roku ubiegłym, oraz omówił najistotniejsze zagadnienia bieżące.

Zkolei przyjęto preliminarz budżetowy na rok bieżący, zamykający się po stronie dochodów i rozchodów sumami 14.500 zł.

W końcu dokonano wyboru nowego Zarządu. Prezesem Tow. wybrany został p. nac. inż. Celichowski. W skład Zarządu weszli ponadto p. prof. Gross jako wiceprezes, p. dyr. Gutwińska jako sekretarka, p. M. Sydow jako skarbnik oraz jako członkowie: ks. Zynda (Wąbrzeźno), starosta Kowalski (Świecie), ks. Ryczakowski (Pelplin) i p. G. Chmarzyński (Toruń).

## Butelką zabił swego przeciwnika

### Epilog krwawej masakry na zabawie w Jaroszewie

Ostatnio w sali rozpraw Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozegrał się epilog krwawej zabawy tanecznej, jaka odbyła się w dniu 8 listopada ub. roku w Jaroszewie pod Żninem. Na ławie oskarżonych pod zarzutem współudziału w zabójstwie niej. Kuźmierka zasiadli trzej zawodnicy ze Żnina, a to 22-letni Franciszek Malak, 22-letni Kazimierz Ulatowski i 21-letni Wincenty Nowicki. Ciekawym zbiegiem okoliczności, główny zabójca Kuźmierka niej. Zietlerek zmarł w przeddzień rozprawy sądowej na gruźlicę płuc, w szpitalu w Żninie, unikając przez to wymiaru kary na ziemi według prawa ludzkiego.

W dniu 8 listopada ub. roku niej. Kuźmierka urządził w Jaroszewie zabawę taneczną, na którą licznie zeszła się młodzież z okolicznych wiosek. Na zabawę przybyła również cała paczka wyrostków ze Żnina z Zietlarkiem na czele.

„Żniniacy” od samego początku zdradzali nieczyste zamiary względem gospodarzy tańcówki, a do groźnego zatargu doszło dopiero nad ranem, gdy zabawa miała się ku końcowi. Pomiędzy s. p. Kuźmierkiem a Zietlarkiem powstał z niewiadomych przyczyn spór, który do-

prowadził do zażartej bójki między nimi. W chwili, gdy Kuźmierka zamierzał się jakimś narzędziem na osk. Ulatowskiego, momentalnie „zaintervenował” Malak, uderzając go nożem w plecy, a stojący obok Nowicki uderzył Kuźmierka butelką przez głowę tak silnie, że nastąpiło pęknięcie czaszki. Kuźmierka padł zemdlny na ziemię. Mimo to rozbawiony przywódca wyrostków ze Żnina — Zietlerek dopadł jeszcze do nieprzytomnego Kuźnierka i wsadził mu w serce bagnet, co spowodowało śmierć na miejscu. Zabawa „się rozwiła”, a następnego dnia policja ze Żnina — Zietlarkiem, Malak, Ulatowskiego i Nowickiego, oddając ich do dyspozycji władz sądowych w Bydgoszczy.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, Zietlerek w przeddzień rozprawy zeszedł z tego świata, wobec czego jedynie trzej pozostali stanęli przed krakami sądowymi.

Po przeprowadzonej rozprawie, Trybunał ogłosił wyrok, mocą którego Malak skazany został na 1 rok, a Nowicki na 6 miesięcy więzienia. Oskarżony Ulatowski z braku dowodów winy uwolniony.

## Na wzór panny Lewandowskiej z Poznania

### Szantaż, czy brzydki kawał?

Donoszą nam o kilku wypadkach niezwykłego szantażu, który uprawia ktoś w Bydgoszczy (dotychczas nie wysledzony), na wzór głośnej szantażystki poznańskiej Lewandowskiej. Mianowicie w ostatnich dniach kilka pań, żon czcigodnych mężów otrzymało anonimowe listy, w których jakaś „nieszczęsną ofiarą” domaga się alimentacji dziecka, którego

ojcem ma być mąż adresatki. Listy opisują szczegółowo różne drastyczne okoliczności i „otwierają” oczy żon na wartość moralną ich mężów.

Anonimowy autor listów wyznacza adresatkom schadzki w jakichś lokalach, grożąc za nieprzybycie skandalem.

Nicsamowitą tą aferą z zajęła się policja.

## Za szpiegostwo 8 lat c. więzienia

W dniu wczorajszym toczyła się przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu rozprawa przeciwko aresztowanemu w dniu 10 września ub. roku asystentowi niemieckiej Policji Kryminalnej Augustowi Kopenatsch oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok na mocy którego Kopenatsch został skazany na 8 lat ciężkiego więzienia. Oskarżonemu zaliczono areszt śledczy do dnia 10 października 1931 r.

## T C Z E W

— Wyłowienie zwłok z Wisły. Dnia 14 bm. o godz. 14-ej wyłowiono z Wisły po prawej stronie przy wiosce Jazwiska w pow. tczewskim zwłoki kobiety, które leżały w wodzie prawdopodobnie już kilka miesięcy, gdyż znajdują się w rozkładzie. Ze stanu zwłok wnioskować można, że nieszczęśliwa uległa śmierci gwałtownej. Opis topielca: wzrostu około 155 cm., krępej budowy ciała, twarz okrągła, czoło niskie, włosy ciemno blond, wiek około 30 lat, na głowie zimowy filcowy kapelusz koloru zielonego z szklanymi guzikami na bokach, płaszcz granatowy z kożsłkową obsadą przy kołnierzu i rękawach, sukienka granatowa, na

rękach rękawiczki skórkowe brązowe, majtki białe, pończochy siwe, półbutki zapinane na spinke z przodu, skórka bucików z przodu czarna z tyłu podobna do skórkii jaszczurowej. Przy zwłokach żadnych dokumentów osobistych nie znaleziono.

— Z Komitetu L. O. P. P. W dniach 13 i 17 bm. Powiatowy Komitet L. O. P. P. wyświetlił w kinie „Bałtyk” bardzo ciekawe interesujące i pouczające filmy L. O. P. P. Frekwencja świadczy z jednej strony o zrozumieniu przez społeczeństwo doniosłości akcji jako też i o energicznie prowadzonej propagandzie idei L. O. P. P.

## Dalsza organizacja Stacji Morskiej w Helu

Donosiliśmy już o utworzeniu na wybrzeżu Naukowej Stacji Morskiej. Stacja dzielić się będzie na dwa oddziały: jeden w Helu, poświęcony głównie ogólnej biologii morza, drugi w Gdyni, poświęcony zagadnieniom badań w zakresie rybactwa. Obie placówki wyposażone zostaną w laboratoria, przyczem placówka helska posiadać będzie doświadczalne akwarja z morską i słodką wodą. Pozatem mają być urządzone wylęgarnie ryb w celach doświadczalnych, głównie dla badań nad zapładnianiem ikry płostug.

## Podgórz

Wielki wiec manifestacyjny przeciwko bucie gdańskiej urządził w ub. niedzielę na sali hotelu centralnego Zw. Obrony Kresów Zachodnich przy udziale około 300 osób. W prezydium zasiadli pp. Nowak, Składanowski, Korbęda i Cz. Deutsch. Wiec zagał prezes p. Nowak, poczem wygłosił referat p. t. „Gdańsk a Polska”. Przedstawiając zebranym dawne dzieje historyczne Gdańska „przywileje polskie, rozwój handlu, kolejnictwa, żeglugi, prelegent przeszedł do czasów teraźniejszych. — Traktat wersalski nadał W. M. Gdańsk i Polsce szereg uprawnień, które czynnik wrogie Polsce, mylnie komentują, stwarzając sytuację polityczną naprężoną i niewłaściwą, mimo że Gdańsk z zaplecza polskiego ma milionowe korzyści. Po referacie przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której zebrani

1) stwierdzają, że W. M. Gdańsk nie tylko nie spełnia roli polskiego wolnego portu, lecz hakatystyczne władze gdańskie dążą do podkopania polskich uprawnień, przyznanych przez Traktat Wersalski, nie dopuszczając do wytworzenia się stosunku zaufania i współpracy W. M. Gdańska z Polską jaki miał istnieć w myśl zamiarów twórców Traktatu Wersalskiego.

2) potępiają hakatystyczne władze gdańskie, które z W. M. Gdańska czynią narzędzie i teren niemieckiej polityki antypolskiej.

3) protestują przeciw popieraniu przez przedstawiciela Ligi Narodów naruszania przez władze gdańskie polskich przepisów celnych.

4) wyrażają przekonanie, że Rząd Polski będzie nieugięty bronił naszych uprawnień na terenie W. M. Gdańska i otoczy najtroskliwą opieką mniejszość polską w Gdańsku.

5) wzywają całe społeczeństwo polskie do bojkotu gdańskich uzdrowisk, a polskie firmy handlowe i przemysłowe do zerwania stosunków z hakatystycznymi firmami gdańskimi.

Na zakończenie zachęcił prezes p. Nowak do śmiałego uczęszczania na zebrania Z. O. K. Z., poczem odpiewano „Rote”.

## Gieldy

### Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy  
za 100 kg. z dn. 18 IV 1932 r.

żyto	26.50—26.75
pszenica	21.75—22.75
jęczmień	—
„ browar.	24.00—25.00
Owies pastew.	21.50—22.00
„ pszena 65%	41.75—43.75
Otręby żytnie	17.25—17.50
„ pszenne	15.50—16.50
Rzepak	32.00—33.00
Wyka	21.50—23.50
Peluszka	25.00—27.00
Groch Wiktorja	23.00—26.00
Seradela	28.00—30.00
Łubin niebieski	11.00—12.00
„ żółty	15.00—16.00
Koniczyna żółta odlusk.	150—170
„ czerwona	160—210
„ biała	320—460
„ szwedzka	130—150

### Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona olejiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 18 IV. 1932

Pszenica march.	263—265
Zyto march.	198—200
Jęczmień browar.	190—195
Jęczmień przem. pastewny	180—190
Owies marchijski	164—169
Mąka pszena	31.75—35.50
Mąka żytnia 70%	26.25—27.75
Otręby pszenne	11.60—11.85
„ żytnie	10.40—10.70
Groch Victoria	18.00—24.00
Groch drobny jadalny	21.00—24.00
Groch pastewny	15.00—17.00
Peluszka	16.50—18.50
Bób	15.00—17.00
Wyka	16.00—18.50
Łubin niebieski	10.00—10.75
Łubin żółty	11.00—11.75
Seradela	30.00—34.00
Kuchy tniane	11.00—
Wytłoki suche krajowe	9.60
„ Soja	12.30—



**DZWIĘKOWE KINO**  
**ŚWIATOWID**  
Początek o godz. 5, 7, 9-tej

Dziś Obecna sensacja Paryża, Wiednia, Londynu  
**„CZARUJĄCY CHŁOPIEC”**  
promienny twór upajających melodyj!  
W rolach głów.: HENRI GARAT i MEG LEMONNIER.

**TORUŃ**  
**DZWIĘKOWE KINO**  
**PALACE**  
Początek o godz. 5, 7, 9

Dziś III. arcyfilm genialnego  
**Al Jolsona** W rolach głównych AL JOLSON i SON-  
NY BOY, który w 2 poprzedn. filmach „Śpiewający Błazen”  
i „Śpiewak z Jazzbandu” utworowi drogę nowej sztuce filmowej.



Dnia 15. kwietnia 1932 zmarł nagle w Pucku w czasie wykonywania swego zawodu nasz kochany kolega i członek koła

S. D.  
**Dr. JÓZEF ŻYNDĄ**

lekarz rejonowy odznaczony złotym Krzyżem Zasługi.

Jako syn ziemi kaszubskiej był zawsze bojownikiem o polskość tej ziemi.

W Zmarłym tracimy doświadzonego lekarza, szczerego kolegę i gorliwego członka.

**CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!**

**Zrzeszenie Lekarzy Kolejowych**  
**Koło Gdańskie.**

**Ogłoszenie przetargu.**

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu ogłasza przetarg na:

- 1) Remont inst. elektr. w 4 p. Lotniczym w Toruniu;
- 2) Remont inst. elektr. w Szkole Podchorążych Art. Toruń;
- 3) Remont inst. elektr. w Centr. Wysz. Kaw. w Grudziądzu;
- 4) Remont inst. elektr. w Centr. Wysz. Żandarmerji;
- 5) Remont inst. elektr. w P. K. U. w Bydgoszczy;
- 6) Remont inst. elektr. w 4 Pułku Artylerji Lekkiej w Inowrocławiu.

Do oferty należy dołączyć:

- a) kosztorys ofertowy z cenami jednostkowymi wykonanymi cyfrowo i słownie, sumami ostatecznymi opisanymi cyfrowo i słownie;
- b) poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 3% od sum oferowanych.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach, instrukcję dla oferentów i rysunki są do nabycia w Okr. Urz. Budownictwa Nr. VIII. oodziennie w godzinach od 12 do 13-tej.

Termin składania ofert upływa na te roboty ad 1 i 2 z dniem 2 maja 1932 r. o godz. 10-tej; ad 3, 4 i 5 z dniem 4 maja 1932 r. o godz. 10-tej; ad 6 z dniem 10 maja 1932 r. o godz. 10-tej; w których to terminach nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu oraz dowolny wybór oferenta. 3032

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.  
Nr. sprawy 854/Bud. E.

**BYDGOSZCZ**

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 20 kwietnia br. o godz. 13,30 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 72 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: biurko dęb., 2 fotole klub., pokryte skórą, szafę, bibliotekę i kanapę pokrytą skórą. 3038

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 20 kwietnia br. o godz. 13 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 85 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: maszynę do szycia „Singer”. 3037

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**LICYTACJA PRZYMUSOWA.**

Dnia 20 kwietnia bieżącego roku o godz. 10,30 sprzedam przy ul. Łokietka 4/7 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: buiet dębowy, kredens dębowy, barko i fotel. 3043

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 20 kwietnia 1932 r. o godz. 10 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 19 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: maszynę do szycia „Singer”, szafonierkę, lustro tremo, kanapę, z obudowaniem, 2 nocne stoliki z płytami marm., 2 wentylatory i 2 szafy zwykłe. 3039

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 20 kwietnia br. o godz. 12 sprzedam przy ul. Długiej 42 (st. nr.) najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: lustro z podstawką, umywalnię z lustrem i płytą marm., kanapę, 2 nocne stoliki i zegar ścienny. 3040

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 20 kwietnia br. o godz. 11,30 sprzedam przy ul. Jackowskiego 33 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: szafę do rzeczy dęb., 2 nocne stoliki i umywalnię. 3041

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 20 kwietnia br. o godz. 15 sprzedam przy ul. Jasnej 10 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: kanapę, leżankę i lustro tremo z podstawką. 3042

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 20 bm. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Marszałka Focha 2 za natychmiastową zapłatą: większą ilość wódek różnego gatunku, wina krajowego, zagranicznego, różne konserwy, artykuły pierwszej potrzeby, wagę Deyton i kompletne urządzenie. 3035

(-) Kucharz, komornik sądowy.

**OGŁOSZENIE.**

W ciągu miesiąca kwietnia zostaną wyłożone w rejonie Urzędu Budowy Portu w Gdańsku — Nowymporcie następujące leinie znaki morskie:

- I. Na wschód od wjazdu do portu:
  - 1) 1 biała pława z czerwonym znakiem szczytowym „Nord” z napisem „Weichselriff N” na północnej stronie rafy wisłanej przez Westerplatte na głębokość 11,0 m;
  - 2) Pława wstępna koło Neufähr — 1 czerwona pława okrągłowana z tyką zaopatrzoną w czerwona kulę szczytową z napisem „Neufähr” na północnym cyplu rafy przed ujściem koło Neufähr, w pelingu światła rybackiego i masztu sygnałowego Quellberg, na głębokości 11—12 m.
- II. Oznaczenie pławami kanału wjazdowego w ujściu Wisły koło Neufähr nastąpi później i zostanie osobno opublikowane.
- III. Pława świetlano dzwonowa znajdująca się przy wejściu do portu w Nowymporcie na zakręcie kanału wjazdowego zostanie zdjęta z końcem bież. miesiąca na przeciąg 3—4 tygodni celem przeprowadzenia naprawy i w jej miejsce postawiona będzie czerwona pława z czerwona kulą szczytową.

Gdańsk, dnia 10 kwietnia 1932 r.  
Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 20 bm. o godz. 12-tej sprzedam na składnicy armii Rawa ul. Sniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: jeden rower wyścigowy, trzy maszyny szewskie, biurko, szafę do rzeczy, umywalnię z lustrem, stolik mały, 2 nocne stoliki, 2 bieliźniarki, lustro i stoliczek, kanapę, zegar ścienny, maszynę do szycia. 3034

(-) Kucharz, komornik sądowy.

**OBWIESZCZENIE.** W tutejszym rejestrze handlowym oddział B. zapisano dzisiaj pod nr. 344 następującą firmę: „Ikuza” Fabryka Mebli i Wyrobów Stolarskich. Spółka z ograniczoną poroką w Bydgoszczy. Umowę spółki zawarto dnia 23 stycznia 1932 r. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest fabrykacja mebli i wyrobów stolarskich i rozprzedaż tychże. Kapitał zakładowy wynosi 20.500 zł. Kierownikiem firmy jest Jan Kuzimski z Bydgoszczy. 3036

Bydgoszcz, dnia 14 marca 1932 r.

Sąd Grodzki.

**BROWAR**  
**POMORSKI**  
**JOZEF A CHRONOWSKIEGO**

Tel. 195 PODGORZ FORUN Tel. 195

poleca swe za wyśmienite uznane piwa pod nazwą

„SMIETANKA POMORSKA”  
„SŁODWE, „KARAMEL POMORSKI”, KOZŁAK (BOCK)

**Wózki**

dziecięce poleca  
„Fabryka Wózków Dziecięcych”  
Bydgoszcz 3go Maja 12.  
Reperacje. 1199

**Ogórk**

kiszzone wyborowe kopa  
6 i 8 zł. poleca  
**Jan Gerszewski**  
Toruń, Prosta. 2807

**BLACHY**

cynkowe poleca po najtańszych cenach

**P. TARREY**

Toruń, St. Rynek 21. Tel. 138. 2599

**Okazja**

**Sprzedam korzystnie:**

Sypialnię antyczną, styl Ludwika XV luksus., sypialkę dębową i orzechową, szafy, bieliźniarki, łóżka, stoły, kanapy, fotole, zastawę stołową platerowaną, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszyny do szycia, rowery, obrazy, zegary, patefony, garderobę, obuwie męskie, damskie, dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

**Sklep Okazjny**

Grudziądz, ul. Narutowicza 15[22]. 1860

**Sprzedam wagonowo ZIEMNIAKI**

jadalnie i sadzonki Industria, złotomiesne, Hulewicz, Papowo Tor. 3029

**Dziś flaki**

Winiarnia  
„Hungaria”  
TORUN  
ul. Prosta 19. 2884

**Oddam kilka mieszkań**

za czynszem z góry lub udzieleniem pożyczki. Oferty do „Dnia Pomorskiego” pod 3026.

**Cichego wspólnika**

z 10.000 zł. poszukuje intratne przedsięb. na Pomorzu, Łask. oferty pod „10.000 zł. do red. niniejs. pisma. 3028

**Obiady**

Kolacje z dwu dań 1 zł.  
**Kantorowicz**  
Toruń, Szeroka. 2010

**Ondulacje**

Manicure, Strzyżenie włosów, farbowanie wykonanie fachowe i pierwszorzędne w Zakładzie fryzjerskim Toruń Żeglarska 29. 2679

**Poszukuję**

dzierżawy pensjonatu w Gdyni na sezon lub całorocznie. Zgłoszenia z podaniem warunków kierować do „Dnia Grudziądzkiego” Grudziądz, pod Nr. 656.

**Pokój umebl.**

z balkonem (z widokiem na Wisłę) zaraz do wynajęcia Bankowa 4 II. p.

**Minimalne wynagrodzenie.**

Wdowa lat średnich, pracownia, sumienna podejmie się prowadzenia gospodarstwa domowego na wsi lub w mieście, opieki chorych, dzieci, szycia, haftu, naprawek. Zgłoszenia pod „Minimalne wynagrodzenie” do Adm. „Dnia Pom.” 2980

**OBIADY**

1.00 zł. 2919  
z 3 dań bardzo smaczne.  
**Restauracja**  
**Hotel Ma owiecki**  
Toruń, św. Katarzyny 6.

**Zecer**

posiadający długoletnią praktykę i dobre referencje, władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłosz do Adm. „Dnia Pomorskiego” pod „Wykwalifikowany”. 3031

**Biuro „Pomoc”**

Bydgoszcz, Artura Grotgera 9, wynajmuje mieszkania, interesy, kupuje, wdzierżawia majątki, lokuje pieniądze, pisze wnioski.

**Szafy ogniotrwałe**

używane w dobrym stanie w większej ilości. Oferty do „Dnia Bydgoskiego” pod „Szafy”. 3044

**REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO**

We wtorek, dnia 19 bm. o godz. 20-tej Wielka Premjera! Gość nny występ Edwarda Żyteckiego reżysera i artysty teatrów miejskich we Lwowie i w Łodzi

**„Kredowe Koło”**  
Poemat dramatyczny w 4 aktach wedle chińskiej legendy Klubunda. Muzyka Z. Schefflera.

W środę, dnia 20 bm. o godz. 20-tej przedstawienie zakupione przez Oddział Żeński Związku Strzeleckiego **„Kredowe Koło”** z gościnnym występem Edwarda Żyteckiego.

W czwartek, dn. 21 bm. o godz. 20-tej Jedyń występ **„Reduty”** **„Podróż Niezwykła”** Sztuka w 3-ach aktach Sutton Vane.

W piątek, dn. 22 bm. o godz. 20-tej gościny występ Edwarda Żyteckiego **„Kredowe Koło”** Poemat dram. w 4 akt. wedle chińskiej legendy Klubunda. Muzyka Z. Schefflera.

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na maj i czerwiec wzgl. mies. maj 1932 r. i proszę należność — **Zł. 6.78** wzgl. **3.39** pobrać przez listoweg.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** wzgl. **6.78** tytułem prenum. \*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za maj i czerwiec wzgl. mies. maj 1932 r. potwierdzam.

dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosowne przekreślić.

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na m. maj wzgl. maj i czerwiec 1932 r i proszę należność — **Zł. 3.39** wzgl. **6.78** pobrać przez listoweg.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** wzgl. **6.78** tytułem prenumeraty \*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za m. maj wzgl. maj i czerwiec 1932 r. potwierdzam.

dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosowne przekreślić.



Selegramy

## Z ostatniej chwili

# „Hitler w ciągu 8 dni zwycięży“

## Demonstracja oddziałów hitlerowskich w Gdańsku przeciw rozwiązaniu bojówek w Niemczech

Mimo zakazu demonstracji hitlerowskich pod gołym niebem w Gdańsku bojówki i oddziały szturmowe urządziły wielką demonstrację na znak protestu przeciw rozwiązaniu wojsk hitlerowskich w Niemczech. Wprawdzie nie zorganizowano manifestacji pod gołym niebem ani pochodu ulicznego, lecz zgromadzono oddziały szturmowe w wielkiej Hali Sportowej pomiędzy Gdańskiem i Wrzeszczem. Przybyły w mundurach oddziały motocyklistów i wojska zmotoryzowane, oddziały lotników w specjalnych mundurach, przybyła również umundurowana marynarka hitlerowskiego „wojska“ gdańskiego oraz zwykle oddziały S. A. i S. S. w znanym umundurowaniu.

Demonstrację zagał naczelny wódz wojsk hitlerowskich S. S. Lorenz z Mariensee. Mówca zapowiedział, że hitlerowcy nie przestaną nigdy dążyć do władzy, lecz będą wystrzegać się kroków niemądrych. Przywódca poczty sztandarowej, pełniący funkcję szefa sztabu, Linsmeyer usiłował zaprzeczyć, jakoby hitlerowcy byli ciężko uzbrojeni. W Gdańsku zdaniem mówcy oddziały Hitlera władzom gdańskim oddały nieocenione przysługi.

Główny referat wygłosił poseł na sejm

### Niezwykła aktywność Brüninga w Genewie

Berlin, 19. 4. (PAT). Donoszą z Genewy, że kanclerz Bruening konferował wczoraj z ministrem spraw zagr. Anglii Simonem oraz z ministrem spraw zagr. Włoch Grandim. Prasa podkreśla wagę obecnych obrad i związaną z tem aktywność kanclerza Brueninga.

### Nowe sensacje „kreugerowskie“

(o) Warszawa, 19. 4. (tel. wł.). W uzupełnieniu wiadomości o Kreugerze prasa londyńska donosi, że Morgan podczas pobytu Kreugera w Ameryce zamierzał spowodować jego aresztowanie. Zwrócił się on do władz policyjnych, zawiadamiając je o oszukiwanych machinacjach Kreugera. Jeden z banków amerykańskich do tego stopnia niedowierzał Kreugerowi, że razem z nim wysłał do Europy swego delegata. Miał on wziąć udział w konferencji paryskiej, która ostatecznie nie doszła do skutku z powodu samobójstwa Kreugera.

### „Zeppelin“ znów lecł do Ameryki Południowej

Berlin, 19. 4. (PAT). Sterowiec „Hr. Zeppelin“ wystartował wczoraj o godz. 12,06 z lotniska Friedrichshaven do ponownego lotu w kierunku Ameryki Południowej.

### Kryzys, równie szkodliwy jak wojna

#### Multimiliardowy deficyt Stanów Zjednoczonych

Londyn, 19. 4. (PAT). „Daily Telegraph“ w korespondencji z Nowego Jorku donosi, że deficyt budżetowy Stanów Zjedn. (do końca roku budżet.), t. j. do 1 lipca r. b. wyniesie 450 milionów funtów (przeszło 15 miliardów złotych — przy. Red.).

Handel obniżył się o 20 do 80 proc., zyski bankowe spadły w stosunku do 1929 r. o 82,6 proc., podatki dochodowe skurczyły się o 48 proc. Wartość papierów wartościowych i akcji na giełdach spadła w marcu o dalsze 11 proc. W cyfrach obliczony spadek wartości papierów wartościowych i akcji wynosi 14 milj. funtów.

Gubernator stanu Nowy Jork określił sytuację jako: „KRYZYS, RÓWNIIE SZKODLIWY JAK WOJNA“.

gdański Greiser, który jak zwykle, ostro zwalczał traktat wersalski i dawał szczerzy wyraz swej niechęci dla Hindenburga. Zwycięstwo Hindenburga jest zdaniem p. Greisera tylko zwycięstwem przejściowym. Twierdzenie organu socjalistycznego „Danziger Volksstimme“, że główny sztab hitlerowców zostanie przeniesiony do Gdańska, nazwał Greiser aż zdradą stanu. W końcu poseł zabawił się w proroka, oświadczając że Hitler w ciągu 8-miu dni odniesie ostatecznie zwycięstwo.

Mówca wreszcie zapowiedział, że uda-

je się do Niemiec, aby skomunikować się osobiście z naczelnym dowództwem wojsk hitlerowskich. Greiser istotnie wyjechał tej samej nocy jeszcze do Niemiec. Trzykrotnym okrzykiem na cześć Adolfa Hitlera zakończyła się ta demonstracja, zabronionej w Niemczech organizacji bojowej.

Nie ulega wątpliwości, że oddziały S. A. i S. S. czują się zupełnie swobodnie na terenie Gdańska. Wynika to wyraźnie z bezwzględnie tonu i sposobu manifestowania publicznego swej roli na terenie gdańskim.

## Dość prowokacji!

### Władze niemieckie organizują antypolskie demonstracje w Elblągu i... Gdańsku

Królewiec, 19. 4. (PAT.). Ogłoszony został program zjazdu Związku dla popierania niemieckich zagranicą, który się odbędzie w połowie maja w Elblągu. Zjazd ten jest organizowany przez władze niemieckie.

Powszechnie znanym jest list w tej sprawie landrata elbląskiego do starosty w Tarnowskich Górach.

Zjazd zostanie uroczystie otwarty przez nadprezydenta prowincji wschodnio-pruskiej Siehra. W zjeździe wezmą udział szereg wy-

bitnych osobistości, jak b. minister Reichswery Goesler, szereg posłów do Reichstagu i t. d. Ze zgłoszonych referatów wynika, że ZJAZD BĘDZIE MIAŁ CHARAKTER WYBITNIE DEMONSTRACYJNY PRZECIW POLSCE I OBECNYM GRANICOM.

Członkowie zjazdu udadzą się do Magdeburga, Króleweca i Gdańska. Specjalnie sformowany pochód uda się z Elblągu do Gdańska, gdzie prez. Ziehm wygłosi ma przemówienie do przybyłych.

## Konferencja Rozbrojenia obraduje...

Genewa, 19. 4. (PAT.) Komisja główna Konferencji Rozbrojenia rozpoczęła wczoraj dyskusję nad kryteriami, na których opierać się ma przyszła konwencja rozbrojeniowa. Pierwszym problemem jest zagadnienie, czy redukcja zbrojeń ma nastąpić wyłącznie drogą konwencji czy też etapami.

Pierwszy mówca, delegat Niemiec Nadolny, starał się raz jeszcze udowodnić, że konieczna jest obecnie daleko idąca redukcja zbrojeń. Jeśli przyjęta zostanie zasada redukcji etapami, to pierwszy etap musi zrealizować bardzo wydatnie redukcję. Zdaniem mówcy, przykład rozbrojenia Niemiec świadczy, że możliwa jest w bardzo krótkim czasie silna redukcja zbrojeń. Nadolny oświadczył, że art. 8 paktu musi stanowić podstawę konwen-

cji i dlatego delegacja niemiecka nie może przyjąć metody czysto mechanicznej, proponowanej przez delegację sowiecką.

Delegat czeński motywował następnie rezolucję, zgłoszoną przez siedmiu delegatów co do redukcji etapami, przypominając, że według projektu konwencji rozbrojenie winno podlegać rewizji co 10 lat.

Szereg delegacji a m. in. delegacji Polski, Francji i Anglii poparli projekt rezolucji. Li-twinów oświadczył, że wobec odrzucenia propozycji sowieckiej nie ma zastrzeżeń co do samej redukcji etapami i, że nie będąc członkiem Ligi Narodów Z. S. R. R., przeciwny jest wszelkiej aluzji do art. 8 paktu. Po przemówieniu Benasza projekt rezolucji odesłano do Komitetu redakcyjnego.

# Przed zupełną likwidacją zatargu japońsko-chińskiego

## Uchwala „Komitetu Dziewiętnastu“

Genewa, 19. 4. (PAT). „Komitet Dziewiętnastu“ dla spraw zatargu japońsko-chińskiego odbył dłuższe poufne posiedzenie bez udziału stron.

Przewodniczący Hymans zreferował wyniki swych rozmów z przedstawicielami Japonii i Chin. Jak wynika z ekspozycji przewodniczącego, Japonia gotowa jest w zasadzie zgodzić się, by komisja mieszana stwierdziła, czy stosunki w Szanghaju powróciły do stanu normalnego i ustaliła da-

te ewakuacji wojsk japońskich. Chiny natomiast kategorycznie protestują przeciwko udziałowi Japonii w decyzji co do daty wycofania wojsk japońskich. Komitetowi przedstawione zostały 2 teksty rezolucji.

Przewodniczący zaproponował tekst, który miał aprobatę wielkich mocarstw, a który przewidywał ewakuację w możliwie najkrótszym czasie, ale bez żadnego określenia daty.

Delegaci kilku mniejszych państw w

### Komisarz rządowy w Magistracie m. Wilna

(o) Warszawa, 19. 4. (tel. wł.). Prasa po południowa notuje wiadomość, że w Wilnie ma zostać mianowany komisarz rządowy. Stanowisko to miałby objąć Adam Piłsudski, brat Marszałka.

### Banda fałszerzy monet pod kłuczem

Poznań, 19. 4. (PAT). Policja poznańska, przy pomocy policji kaliskiej zlikwidowała szajkę fałszerzy banknotów 100-złotowych. Minanowicie w Kaliszu aresztowano Antoninę Adamską z Poznania, która przybyła do Kalisza z większą ilością fałszywych banknotów 100-złotowych, celem puszczenia ich w obieg. Na podstawie wyniku śledztwa, przeprowadzonego następnie w Poznaniu liczne rewizje, które doprowadziły do wykrycia fabryki fałszyfikatorów.

### Dookoła afer bankiera Kwinto

(o) Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.). W sprawie oszustw bankiera warszawskiego Kwinto dowiadujemy się, że do władz prokuratorskich wpłynęła skarga komitetu wierzycieli, domagająca się pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej synów bankiera, Zbigniewa i Stanisława, jako winnych oszustw, dokonywanych przez ojca, oraz winnych fikcyjnego i złośliwego spowodowania upadłości fabryki „Cellofanu“ w Toruniu.

### Fabrykant rozwodów — ksądz grecko-kat. przed sądem

Warszawa, 19. 4. (T. wł.). Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął wczoraj proboszcz grecko-katolicki Aleksy Polipenko z Czechowa na Wołyniu pod zarzutem wystawiania fikcyjnych aktów, unieważniających małżeństwa. Przed pewnym czasem ukazało się w piśmie warszawskich ogłoszeń, wskazujące adres, gdzie i w jaki sposób można otrzymać rozwód. Pod wskazanym adresem, do Polipenki, zgłaszało się dużo osób. Musiały one składać deklarację o przyjęciu obrzędu grecko-katolickiego. W jakiś czas później Polipenko dostarczył im akt, unieważniający małżeństwo, wydany przez sąd duch. w Użkorodzie (w Czechosłowacji). Za wydanie aktu Polipenko pobierał wysokie opłaty. Okazało się, że wyroki były fałszowane. Fałszował on również akty ślubów, których udzielał rozwiedzionym przez siebie osobom.

## Sowiety i Japonia

### Naprężone stosunki nad granicą mandżursko-syberyjską

Londyn, 19. 4. (PAT.). Dzienniki popołudniowe donoszą o silnym naprężeniu, jakie zapanało na granicy mandżursko-syberyjskiej między Sowiecami a Japonją.

Japończycy, którzy oskarżają bolszewików o dokonanie zamachu na japoński pociąg wojskowy, spowodowali zaarrestowanie przez władze mandżurskie w Charbinie kilkunastu oby-

wateli sowieckich, w tej liczbie sekretarza kolei wschodnio-chińskiej. Sowiety skoncentrować miały wzdłuż granicy między Mandżurią a Władywostokiem 70.000 czerwonych wojsk. Ponadto według informacyj z Tokio, Sowiety dokonali miały wzmocnienia swej załogi na Sachalinie z zamiarem opanowania kopalni ropy, eksploatowanej przez Japończyków.

szczególnie Hiszpanii, Norwegii, Szwecji i Czechosłowacji zaproponowali natomiast aby komisja mieszana, w skład której — według projektu, ustalonego w Szanghaju mają wejść przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji, St. Zjedn., Włoch, Japonii i Chin — ustaliła datę ewakuacji, bądź większość, bądź też jednogłośnie, ale bez udziału stron w głosowaniu. W ten sposób data ewakuacji zostałaby ustalona bez udziału Japonii.

Po dłuższej dyskusji zarysował się projekt kompromisowy w ten sposób, by komisja mieszana bez udziału stron stwierdziła powrót do sytuacji normalnej w Szanghaju i zakomunikowała o tem Komitetowi Dziewiętnastu, który dopiero powołałby decyzję. Zredagowanie odpowiedniego tekstu powierzone zostało komitetowi redakcyjnemu. Tekst ten zostanie zakomunikowany stronom oraz rządowi St. Zjedn., którego zgoda jest wobec tego konieczna. Przyjęcie rezolucji nastąpi prawdopodobnie na publicznym posiedzeniu, które odbędzie się zapewne w czwartek.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
. . . 30 fen.  
. . . 10 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21  
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszański Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,  
Gdańsk, Kassubischer Markt 27, 1. p.  
Redaktor odpowiedzialny na Gdynie Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski  
Inowrocław ul. Poznańska 65  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stancob, Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,  
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,  
„Dzień Kulawski“  
Nakładem i czczeniem Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.  
w Toruniu

### Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7. — zł  
w razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-  
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w admini-  
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł  
miesięcznie 3,09 zł